Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 10 stron.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok I | Łódź, wtorek, dnia 26 października 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 175

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Narady w Nieświeżu.

Wielkie znaczenie polityczne wyjazdu Marszałka Piłsudskiego.

Magnaci polscy zgłaszają akces do pracy państwowotwórczej.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Marszałek Piłsudski wyjechał onegdaj popołudniu ze stolicy autem udając się w drogę do Nieświeża, gdzie w dniu wczorajszym nastąpiła uroczystość udekorowania krzyżem „Virtuti Militari" sarkofagu rotmistrza ś. p. Stanisława Radziwiłła, b. adjutanta Naczelnika Państwa, który poległ dnia 26 kwietnia 1920 r. w bitwie pod Malinem z bolszewikami.

Marszałkowi towarzyszą adjutant przyboczny rotmistrz szt. gen. Remigiusz Grocholski oraz byli adjutanci z czasów wojny pułkownik szt. gen. Bolesław Wieniawa - Długoszowski, obecny dowódca 1-gop. szwoleżerów, major rezerwy dr. Kazimierz Świtalski, zastępca szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rotmistrz rezerwy Maurycy Potocki. Marszałek przybył wieczorem autem do Brześcia n|Bugiem, skąd wyjechał o godz. 4.40 rano wyjechał pociągiem do Nieświeża.

W uroczystościach wziął udział szwadron honorowy 27 pułku ułanów ze sztandarem i muzyką, który stacjonuje w Nieświeżu. W myśl programu uroczystości, po ozdobieniu sarkofagu nastąpiło przyjęcie władz cywilnych i przedstawicieli społeczeństwa na zamku nieświeskim.

* * *

Rotmistrz Stanisław Radziwiłł z 3 go pułku ułanów odznaczony został już w 1919 roku za walki z bolszewikami krzyżem „Virtuti Militari" V tej klasy. W czasie wojny otrzymał również Krzyż Walecznych z potrójnem okuciem. W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski ozdobił jego trumnę złotym krzyżem „Virtuti Militari" IV-tej klasy, który to krzyż nadał ś. p. rotmistrzowi Radziwiłłowi jako wódz naczelny w czasie wojny za bitwę pod Malinem, gdzie rotmist Radziwiłł zginął jako szef sztabu 7-mej brygady kawalerji.

* * *

Olbrzymie wrażenie w kołach politycznych wywcłała wiadomość o wyjeździe Marszalka Piłsudskiedo do Nieświeża, gdzie z racji pobytu szefa rządu odbył się zjazd przedstawicieli ziemiaństwa, reprezentujących najzamożniejszą warstwę trzech dzielnic.

Kresowe ziemiaństwo reprezentowali: ordynat na Nieświeżu i Klecku Albrecht Radziwiłł, którego gościem jest Marszałek Piłsudski, Janusz Radziwiłł ordynat ołycki, Eustachy Sapieha, prezes zarządu organizacji zachowawczej pracy państwowej, Hipolit Gieczewicz, prezes wileńskiego Związku ziemian, Jan Tyszkiewicz, Michał Obiezierski, Stanisław Mackiewicz.

Wielkie ziemiaństwo Wielkopolski reprezentował Olgiert Czartoryski, ziemiaństwo Małopolski — Jerzy Potocki, Ludomir Czetwertyński

Słowem najszersza reprezentacja najwyższej, tak zwanej arystokracji całej Polski przybyła do Nieświeża, by, jak przypuszczają koła polityczne, złożyć czynny akces do pracy państwowej.

Magnaci polscy stali dotąd jakby na uboczu Polski. Nie brali prawie żadnego udziału w życiu państwowem, swoje interesy materjalne chętnie przenosili poza granice Polski, przechowując olbrzymie kapitały w bankach angielskich i szwajcarskich.

Do najbogatszej tej warstwy tu i owdzie umieli dotrzeć czasami partyjnicy, zdobywając nieraz znaczne fundusze na swoją robotę, szczególniej na wybory.

Nie dotarło jednak dotąd do magnatów polskich istotne zrozumienie interesów Polski i konieczność wzięcia udziału czynnego w rzetelnej pracy polityczno państwowej.

Zjazd w Nieświeżu ma być właśnie, zdaniem kół politycznych punktem zwrotnym w stosunku magnaterji polskiej do państwa.

Rozpocznie prawdopodobnie okres konsolidacji żywiołów wielkiego ziemiaństwa, które przestanie być wodzone na pasku partyj i partyjek, stanie się natomiast wielką i zasobną w środki organizacją konserwatywną, która przy najbliższych wyborach może odegrać doniosłą rolę.

List prof. Calmett'a.

PARYŻ 25.10. (Tel. wł. „Wiad. Codz".)

W 1914 r. pani Caillaux zabiła ówczesnego redaktora dziennika „Figaro", Calmett'a, z powodu zaciekłej kampanji, jaką prowadził przeciwko jej mężowi.

Sąd panią Caillaux uwolnił pod pretekstem, że dokonała zbrodni w stanie podniecenia.

Obecnie przed trybunałem paryskim toczy się proces przeciwko Karolowi Maurrasowi, który w swoim czasie napisał, że nie ręczy za skórę ministra kartelowego Schramecka, jeżeli minister dalej będzie rozbrajał rojalistów z „Action Francaise" wtenczas, kiedy komuniści zdradziecko strzelają im w plecy.

Z powodu tego procesu, brat zabitego redaktora „Figaro", prof. Calmette, wystosował list, pełen sympatji do Maurrasa.

Z listu tego wynika, że skoro zabójczynię redaktora „Figara" uwolniono, to nie można skazać wielkiego pisarza jedynie za napisanie artykułu, w którym były minister spraw wewnętrznych, Schrameck, dopatrzył się groźby sprowokowania zamachu na jego życie.

Ale sedno rzeczy polega w tem, że profesor Calmette w liście swoim dodaje, widocznie w chęci obrony pamięci brata, że kampanja jego w „Figarze" była inspirowana przez trzech głośnych dzisiaj polityków, którzy dostarczyli Calmette'owi wszystkich kompromitujących Caillaux dokumentów.

Profesor Calmette, który cieszy się wielką powagą w całej Francji, kończy list twierdzeniem, że z powyższych trzech polityków dwu zasiada w obecnym rządzie. Na list ten natychmiast odezwał się Dubarry, redaktor organu Caillaux, „Volonte" który domaga się wyświetlenia prawdy i żąda, aby obaj oskarżeni w liście Calmętta ministrowie wyjawili swe nazwiska.

„Action Francaise" także żąda prawdy i kieruje analogiczne pytanie pod adresem ministra sprawiedliwości, Barthoux.

W każdym razie sprawa powyższa może wkrótce zamienić się w sensację polityczną niepośledniego znaczenia.

Fałszywy alarm berliński.

o rokowaniach polsko-niemieckich

Część prasy niemieckiej podaje jednobrzmiący komunikat o nowych trudnościach, jakie zarysowały się podczas bieżących rokowań handlowych polsko-niemieckich w Berlinie z winy polskiej i wysnuwa z tego wniosek, że rokowania te utknęły na martwym punkcie.

Podobny komunikat puściła dziś rano w świat radjostacja berlińska.

Tendencja autorów tego komunikatu jest przejrzysta. Niemcy chcą zrzucić winę na delegację polską za przedłużanie rokowań.

Tymczasem w świetle faktów, sytuacja przedstawia się wręcz odwrotnie.

Główne trudności stwarzają nie Polacy, ale Niemcy w komisji tranzytowej, odrzucając w całej rozciągłości żądania naszej delegacji zniżek celnych na bydło zboża i tranzyt. Bez tych zniżek traktat dla Polski nie ma żadnego znaczenia i pogorszyłby tylko naszą obecną sytuację.

Oczywiście, że równocześnie w komisji osób prawnych i fizycznych delegacja polska nie może się zgodzić na wszystkie wygórowane żądania niemieckie, co tendencyjnie wyolbrzymia komunikat berliński.

W każdym razie, jak dotychczas o przerwie i o martwym punkcie w rokowaniach niema mowy.

W dniu dzisiejszym zbiera się komisja dla spraw osób prawnych i fizycznych.

Napad na wojskowy skład amunicji w Wilnie

WILNO, 25.10. A.W. Nocy dzisiejszej nieznani sprawcy dokonali napadu na wartownika przy wojskowych składach amunicji dzielnicy Zakretu. Napastnicy obezwładniwszy wartownika, odebrali mu karabin. Przy szamotaniu się skutkiem przypadkowego wystrzału, postrzelone zostało wartownikowi ramię. Pomoc, zdążająca na odgłos strzałów, nie zastała już uczestników zamachu. Poczynione poszukiwania rezultatu nie dały. Dopiero nad ranem w pobliżu ogrodzenia prochowni zatrzymano niejakiego Aleksandra Rutkowskiego, co do którego istnieją podejrzenia, iż był jednym z uczestników zamachu.

Krwawe rozruchy w Szanghaju.

LONDYN, 25.10. (ATE). Z Szanghaju donoszą, iż na skutek publicznych demonstracji, zorganizowanych przez studentów, ogłoszono stan wojenny. Oddział 60 demonstrantów, uzbrojonych w rewolwery i bomby zaatakował jedną ze stacji policyjnych, położonych w zachodniej części miasta. Policja była zmuszona do użycia broni. Jest wielu rannych i aresztowanych.

Otwarcie sesji sejmu

nastąpi w dniu 30 b. m.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

W myśl konferencji prezesa rady ministrów z marszałkiem Ratajem i zapowiedzianego dekretu o otwarciu sesji w dniu 29 b. m. i najbliższego posiedzenia w dniu 30 b. m. kancelarja sejmowa rozesłała wczoraj do wszystkich posłów zaproszenia, by na dzień 30 b. m. przyjechali do Warszawy, gdyż na dzień ten przewidziane jest pierwsze pasiedzenie nowo otwartej sesji.

Ze względu na to, że dekret o otwarciu sesji ukaże się dopiero dnia 29 b. m. zaproszenia nie mają charakteru oficjalnego zawiadomienia o posiedzeniu, lecz są jedynie prywatnem zaproszeniem marszałka sejmu do posłow, celem przybycia ich w dniu tym do Warsząwy.

Stan robót w sejmie postąpił o tyle naprzód, że kierownik robót prof. Skórewicz spodziewa się ukończyć przebudowę w piątek dn. 29 b.m. Od kiku dni przebudowa trwa dzień i noc bez przerwy a nawet w niedzielę.

Podwyżki poborów urzędników i podoficerów zawodowych.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

W związku z uchwałą rady ministrów o podwyżce poborów urzędników o 20 proc., które wypłacone będą w dwuch ratach 15 listopada i 15 grudnia, dowiadujemy się, że podwyżka ta obejmuje również korpus podoficerów zawodowych. Ogólna suma podwyżki tej wynosi miesięcznie w budżecie 8 miljonów 200 tysięcy złotych oraz 600 tysięcy złotych dla podoficerów. Sumy te wstawione będą w budżet dopiero z dniem 1 stycznia. Obecnie zaś wypłacone będą w formie bez zwrotnej zaliczki, gdyż preliminarz budżetowy, uchwalony poprzednio przez sejm podwyżki tej nie przewidywał.

Zadymka śnieżna w Polsce

utrudnia ruch kolejowy.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz" telef.:

Do ministerjum komunikacji nadeszły dziś wiadomości o śnieżycach, jakie nawiedziły znaczną część kraju. W dyrekcjach kolejowych warszawskiej, krakowskiej i katowickiej wczoraj i nocy dzisiejszej spadł duży śnieg i przez dłuższy czas trwała zadymka, utrudniająca kolejowy ruch towarowy i osobowy.

Wskutek tego szereg pociągów osobowych i pośpiesznych przybyło na miejsce przeznaczenia ze znacznem opuźnieniem.

Na terenie dyrekcji wileńskiej spadł wczoraj również śnieg, jednak nieznaczny i nie spowodował powikłań w ruchu kolejowym.

Rokowania litewsko-sowieckie idą bardzo opornie.

GDAŃSK, 25. 10. (PAT). Jak podaje kłajpedzka „Morgenstimme", rokowania handlowe litewsko sowieckie nie posuwają się tak gładko, jak tego się spodziewano. Moskwa nie wykazuje chęci uwzględnienia życzeń litewskich; żąda ona, by Litwa kupowała w Rosji towarów za 30 milj. rb. rocznie, nie chcąc się jednak sama wiązać co do zakupna odpowiedniej ilości towarów litewskich. Również łotewska agencja telegraficzna donosi o piętrzących się trudnościach w toku rokowań handlowych litewsko sowieckich, przyczem stwierdza że w Kownie panuje z tego powodu nastrój przygnębienia. W kołach rządowych i w sejmie mówi się o możliwości nieratyfikowania układu o nieagresji.

Strajk górników angielskich

rujnuje powoli skarb Wielkiej Brytanji

Górnicy nie odstąpią od swych postulatów.

Skutki strajku węglowego.

LONDYN, 25.X. (Tel. wł.) Tygodniowa kampanja egzekutywy górników, w celu przywrócenia solidarności, zawiodła.

Liczba pracujących zmniejszyła się tylko nieznacznie.

Należy spodziewać się liczniejszego powrotu do pracy

Według obliczeń właścicieli kopalni, wskutek długiego strajku część kopalni jest niepowrotnie zniszczona.

Conajmniej 25 procent górników nie znajdzie wogóle zatrudnienia.

Wpłynie to decydująco na zmniejszenie po strajku eksportu wegla angielskiego.

WIEDEN, 25.X. (PAT). Pisma donoszą z Londynu, że dochody na rok 1926—1927 zmniejszyły się, z powodu strajku w przemyśle węglowym już dzisiaj o 8 miljonów funtów sterlingów. W porównaniu z rokiem zeszłym, dług bieżący, który w 1925 r. wynosił 777 milonów ft., zwiększył się obecnie o 8 milj. ft.

Posiedzenie izb.

LONDZN, 25.X. (ATE). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin, Izby Lordów znajduje się sprawa przedłużenia przepisów wyjątkowych i pełnomocnictw dla rządu w związku ze strajkiem węglowym. Od chwili odroczenia w sierpniu r. b. parlament zbierał się już w tym celu dwukrotnie. Izba Lordów zakończy prawdopodobnie swą pracę już w ciągu dnia dzisiejszego, Izba Gmin natomiast zbiera się jeszcze jutro celem rozpatrzenia sytuacji w związku ze strajkiem węglowym. Obydwie Izby rozpoczną swe zwykłe sesje jesienne dnia 9 listopada.

Zakaz wiecowania.

LONDYN, 25.X. (ATE). W związku z rozporządzeniem głównego constable'a, który zabronił sekretarzowi Federacji górniczej Coockowi przemawiać na wiecu, zorganizowanym pod gołym niebem, oczekiwane jest wystąpienie na obecnym posiedzeniu Izb Gmin podczas debaty w sprawie strajku węglowego. Zarządzenie Constabla spotyka się z krytyką w prasie robotniczej, gdyż w ten sposób została naruszona swoboda zebrań i słowa. Prasa prawicowa podkreśla, iż pomimo wzmożonej działalności przywódców robotniczych, mających na celu skłonienie robotników do ponownego porzucenia pracy, liczba górników, którzy powrócili do kopalń przewyższa już 250 tysięcy.

Produkcja dzienna węgla według oficjalnych danych dochodzi już do jednego miljona tonn.

Baldwin potępia stanowisko właścicieli kopalń.

LONDYN, 25.10. (PAT). Odpowiadając w izbie gmin Clymesowi, premjer Baldwin oświadczył, iż właściciele kopalń postąpili nierozumnie, odmawiając wzięcia udziału w konferencji z przedstawicielami rządu i delegatami górników, niemniej zaś federacja górników odznacza się brakiem kompetencji.

Górnicy nie ustąpią.

LONDYN, 25.10. (PAT). Na posiedzeniu izby gmin były minister z ramienia Labour Party Clymes rozpoczął ogólną dyskusję nad położeniem przemysłu węglowego.

Wyraził on ubolewanie z powodu braku oświadczenia rządu, któraby wskazywało na wysiłki w kierunku złagodzenia sytuacji.

Clymes zaznaczył, że w wielu środowiskach robią krok w kierunku porozumienia, jednak górnicy nie zamierzają ustąpić.

Czas trwania strajku wykazuje, że zatarg zostanie uregulowany, raczej drogą porozumienia, niż wyczerpania, tem bardziej, że to ostatnie byłoby początkiem nowego zatargu, objawiającego gę w innej formie.

ZINOWJEW PROTESTUJE

przeciwko wykluczeniu z Kominternu.

RYGA, 25. 10. Z Moskwy donoszą, że posiedzenie komisji śledczej („kontrolnej"), która usunęła Trockiego z „Politbiura", a Zinowjewa z „Kominterna", miało charakter niesłychanie uroczysty.

Jako oskarżyciele wygłosili wielkie przemówienia Mołotow i Jarosławskij.

Wyrok komisji śledczej musi być zatwierdzony przez międzyzwiązkową konferencję, która się zbiera 26 października.

Na konferencji, według ogólnego przekonania, Stalin będzie miał absolutną większość.

Zinowjew oświadczył, iż zakłada najenergiczniejszy protest przeciwko uchwale komisji. Komisja nie miała prawa usuwać go z komitetu III międzynarodówki, był bowiem wybrany do Kominternu nie przez rosyjskie organizacje, ale przez kongres międzynarodówki.

—

Skrzyżowanie szpad

między obroną a prokuratorem

w sprawie zabójstwa Michałowskiej.

Z Warszawy donoszą:

Tłumnie napływa publiczność na salę rozpraw. W kuluarach sądownicy i adwokaci wiodą namiętne spory na temat tego niezwykłego procesu,

Powszechne zainteresowanie budzi przemówienie prokuratora.

Oskarżenie ma zadanie niezwykle trudne. Tajemnica pozostała tajemnicą. Argumentów „za" i „przeciw" jest niemal porówno z tą jednak różnicą, że obronie łatwiej twierdzić „Królikowski nie zabił" i popierać to uzyskanemi w czasie przewodu sądowego dowodami, podczas gdy oskarżenie twierdząc „zabił" — musi to twierdzenie udowodnić, tworząc równocześnie jasną, logiczną, „murowaną" ideę oskarżenia — „dlaczego zabił?"

Jak ten temat ujmie prokurator Rudnicki, głęboki obserwator, świetny prawnik i przekonywujący mówca? — oto nad czem debatują kuluary.

Gdy rozbrzmiewa dzwonek zapowiadający wejście sądu — wszyscy są już na miejscach, gwar cichnie.

* * *

Dzisiejsza rozprawa przeciwko Królikowskiemu rozpoczęła się z półgodzinnem opóźnieniem z powodu niestawiennictwa się eksperta obrony dra Grzywo-Dąbrowskiego, którego sąd przesłucha dodatkowo.

Wielkoksiążęcy uwodziciel

drapnął z żoną kupca, która zabrała mężowi kosztowności i gotówkę.

BUDAPESZT, 25 X (Tel. wł.) — Wielką sensację wywołało tu uwiedzenie żony jednego z najbardziej znanych kupców przez jednego z b. wielkich książąt rosyjskich Saarytę Aleksiejewa. Para wyjechała ze stolicy Węgier w niewiadomym kierunku; dama zabrała mężowi bardzo cenne kosztowności i liczną gotówkę.

Zamach na szacha perskiego.

Eksplozja na aucie pancernem.

PARYŻ, 25.X (PAT) — „Chicago Tribune" donosi z Teheranu o wybuchu auta pancernego, eskortującego szacha perskiego, który zwiedza obecnie miasta prowincjonalne. Jak się zdaje, chodzi tu o zamach. Szczegółów na razie brak.

Plan stabilizacji waluty belgijskiej

BRUKSELA 25 (PAT) Według informacji z poważnych źródeł, rząd belgijski uzyskał pożyczkę stabilizacyjną w wysokości 100 miljonów dolarów na 30 lat po 7 procent z dodatkiem jednego procentu na amortyzację.

Pożyczka stabilizacyjna obliczona jest na 174.31. Statut banku narodowego ustala 40 procentowe pokrycie ksuszcu w dewizach, z czego 3/4 obowiązkowo w złocie. Dyrekcja banku składa się z gubernatora, wicegubernatora i dwuch dyrektorów. Rada dyrekcyjna składa się z 9 członków wybranych z pośród wybitnych osobistości świata handlowego, przemysłowego i bankowego. 9 instytucji emisyjnych: Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Niemiec, Holandji, Szwecji, Austrji i Węgier przyjęło udział w kredytach. Szwajcarski bank emisyjny przyłączy się niebawem do tej akcji.

Belg zamiast franka

BRUKSELA 25 (PAT) W związku z poprzednimi dekretami o stabilizacji franka belgijskiego, dekret królewski ustanawia monetę obiegową pod nazwą „belga" wartości 5 ciokrotnej franka belgijskiego.

SPRAWA „CZARNEJ REICHSWEHRY".

LANSBERG, n/W, 25 (PAT) Rozpoczął się tu dziś przed sądem przysięgłych proces kapturowy przeciwko członkom „czarnej Reichswehry", oskarżonym w roku 1923 o popełnienie szeregu zbrodni skrytobójczych na swych towarzyszach

Dziś rozpatrywano sprawę oficera czarnej Reichswehry Ankego. Wniosek obrony o tajności rozpraw trybunał odrzucił.

Podczas przesłuchiwania 1-go oskarżonego, chor. Bucholza zerwał się sądowy rzeczoznawca płk. Gudowina oświadczając, wśród oznak silnego zdenerwowania, że publiczne roztrząsanie stosunków, jakie łączyły w roku 1923 komendę 2 okr. Reichswehry z czarną Reichswehrą, może mieć poważne następstwa dla Niemiec o charakterze politycznym. Wobec tego zażądał on powtórnie poufności obrad czemu i tym razem sąd się sprzeciwił.

Kto mieczem wojuje...

Przed kilku dniami wygłosił w Krakowie odczyt o obecnej sytuacji w państwie poseł Marjan Kościałkowski, członek sejmowego Klubu Pracy, stojącego jak wiadomo, blisko rządu marsz. Piłsudskiego.

Mówiąc o sprawie nowych wyborów, wyraził poseł Kościałkowski przekonanie, iż sejm obecny nie przeprowadzi nowej ordynacji wyborczej, która to właśnie okoliczność zmusi wszystkie stronnictwa do przegrupowania się w dwa wielkie bloki, lewicowy i prawicowy, przyczem jednak żaden z tych bloków nie powinienby objąć grup antypaństwowych, jak komunistów i endeków, oraz tych mniejszości narodowych, które stoją na stanowisku wrogiem wobec Polski.

Tyle poseł Kościałkowski. Wobec interesującej jego koncepcji nie chcemy tutaj zajmować stanowiska, bo jest to sprawa chwilowo nieaktualna.

Jeśli mimo to cytujemy odnośny ustęp z wywodów p. Kościałkowskiego, to dla jednego tylko zwrotu szczególnie ciekawego i znamiennego. Spokojny, zrównoważony polityk polski nazywa endeków żywiołem antypaństwowym! Czy to przypadkiem nie lapsus? Zdaje się, że nie, bo niemal równocześnie został jeden z organów chadeckich, pozostający na punkcie zwalczania obecnego rządu w serdecznej komitywie z endecją, zakazay w armji jako organ antypaństwowy.

Nie należy naturalnie traktować wszystkich oświadczeń cum grano salis, ani też z zarządzenia wynikłego na tle chwilowych nastrojów zbyt dalekich wyciągać wniosków, — ale w każdym razie warto zanotować, iż pewna część opinji polskiej zaczyna na endecję patrzeć jako na element partyjnie zaciekły, ponad miarę zacietrzewiony, ciasny i ślepy w swoim szowinistycznym doktryneryźmie, a przedewszystkiem jako na element, jeśli już nawet nie antypaństwowy w dosłownem znaczeniu, to w każdym razie nie — państwowotwórczy.

O, quae mutatio rerum! Endecja, jedyni patentowani patrjoci, oni którzy wzięli w dzierżawę monopol na miłość ojczyzny, oni, którzy rozdzielali atesty na prawomyślność, oni, którzy od prawdziwego patrjotyzmu odsądzili bezapalacyjnie lewicę, „masonów", socjalistów i Żydów — oni, prawdziwie polscy ludzie, stuprocentowi Polacy!... I ich—śmie ktoś nazwać żywiołem antypaństwowym!

Żywiołem państwowotwórczym endecja nigdy nie była. Nie mogła nim być grupa polityczna, która stale identyfikowała państwo tylko z częścią jego obywateli Jedni rządzą i są gospodarzami, zaś cała reszta to obywatele drugiej klasy. Kompletna przewrotność tej teorji uwydatniła się jeszcze wyraźniej w podziale samychże obywateli „rdzennych" na dwie klasy: na tych którzy czują narodowo i na masonów oraz socjalistów, stanowiących grupę Polaków nieprawdziwych, mniejwartościowych. Pierszy Prezydent Rzeczypospolitej, śp. Narutowicz należał właśnie do owej drugiej grupy polaków, nie czujących h i nie myślących narodow. Dlatego został sprzątnięty, a jego zabójca, który był polakiem integralnym, doczekał się faktycznej konsekracji ze strony obozu „narodowego".

Ten obóz „narodowy" obecnie, po kilku latach rządów w zmartwychwstałej Polsce, okazał zupełną swą pustkę wewnętrzną. Zbankrutował. Wobec rzeczywistości państwowych teorja o „większoś i polskiej" żadnej wartości pozytywnej nie wykazała, poza tem chyba, że była stale przedmiotem prowokacji dla mniejszości narodowych. A gdy na powierzchnię życia w dobyły się, elementarnym prawie rzutem, nowe siły—okrzyczane przez endecję jako masońskie, antynarodowe i tp.—i gdy owe siły, z Marszałkiem Piłsudskim na czele, objęły faktycznie i formalnie rządy w państwie, endecja sama musiała, zarowno pro foro interno jak i coram publico, przyznać, że jest wobec nich besilną. Tak tedy zbankrutowała endecja podwójnie. Dowiodła, że rządom nie podoła, a nadto okazała całkowitą swą słabość wobec czynnika naprawdę poważnego i silnego.

Nad bankrutami zwyczajnie litujemy się. Ogarnia nas ludzkie współczucie wobec słabego i pokonanego. Ale bankructwo endecji nie powinno żadnego w nas wywoływać sentymentu. Bo nadszedł już czas najwyższy na przeniesienie rozpanoszonej w okresie powojennym ideologji szowinizmu narodowego. Była ta ideologja nieszczęściem lat powojennych Ona to doprowadziła do zaostrzenia stosunków politycznych i gospodarczych wszędzie w Europie. Dziś żyjemy bądź-obąź w okresie powolnej i systematycznej jej likwidacji We Francji w Niemczech i t.d. Ugoda Niemców z rządem czechosłowackim, w rezultacie której dwuch Niemców wstąpiło do rządu premjera Svehli, stanowi jeden z najlepszych dowodów likwidacji szowinizmu powojennego.

Zbyt długo teroryzowała społeczeństwo polskie myśl endecka. Zbyt długo żyła Polska pod moralnym terorem fikcji, że tylko endek i to co endeckie jest prawdziwie polskiem, jest czysto polskiem. Okres panowania tej fikcji zaczyna się zbliżać ku końcowi. Polska buduje się na nowych podstawach ideologicznych. Na podstawach — wyśmiewanej przez endecję — wolności i demokracji.

A paradoksalnym znakiem czasu jest zarzut, jakim endecy wczoraj jeszcze szermowali wobec wszystkiego co nieendeckie a który dzisiaj prze iwko nim samym się skierowuje: że są żywiołem antypaństwowym... W pewnem znaczeniu są nimi istotnie: skrajny szowinizm nigdy nie ma zrozumienia dla potrzeb i konieczności nowoczesnego państwa demokratycznego.

Dlatego dobrze jest, gdy obóz skrajnego szowinizmu usunięty jest od roli głównego budowniczego państwa...

W. B.

„CHULIGAŃSTWO" i JEGO ROZWÓJ.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych")

Moskwa w październiku 1926.

Moskiewski tygodnik „Ogoniok" poświęcił swój ostatni numer wyłącznie sprawie chuligaństwa i jego rozwoju w Rosji sowieckiej. Wszystkie ilustracje i wszystkie artykuły dotyczą jedynie chuliganów i ich działalności. Członek komisarjatu spraw wewnętrznych P. K. Sergiejewskij, opierając się na urzędowych danych statystycznych, pisze o walce z chuligaństwem. Przewodniczący moskiewskiego sądu gubernialnego A. T. Stelmachowicz poświęca swój artykuł procesom sądowym przeciwko chuliganom. Z naukowego punktu widzenia rozpatruje chuligaństwo profesor A. Tainin. Prócz tego znajdujemy we wspomnianym numerze „Ogońka" cały szereg artykułów z życia i działalności chuliganów. Na wyróżnienie zasługują artykuły Zolicza, Hechta i Niewiadomskiego. Materjał literacki uzupełniono informacjami o najbardziej typowych i jaskrawych wypadkach chuligaństwa. Numer kończy się artykułem p. t. „Sport w walce z chuligaństwem", którego autor dowodzi, że rozwój i popieranie sportu powinno być jednym z głównych środków w walce z chuligaństwem.

Wybitny członek komisarjatu spraw wewnętrznych, t. j. tego urzędu, który powinien prowadzić walkę z chuliganami, stwierdza w swym artykule, że chuligaństwo, nie bacząc na energiczną akcję miarodajnych czynników w kierunku zwalczania tego groźnego objawu, stale się rozwija!

Jeśli za podstawę dokonanych w r. 1923 ekscesów chuligańskich w przemysłowym okręgu Iwanowo-Wozniesieńskim przyjmiemy 100 procent, to w r. 1924 otrzymamy 178, w roku 1925—217 a w r. 1926 (do października) 383 ekscesów chuligańskich. Jak z powyższego wynika, rozwój chuligaństwa przyjmuje rozmiary wprost zastraszające.

Z poszczególnych rodzajów chuligaństwa najwięcej jest uszkodzeń na ciele (87.9 proc.). Bardzo liczne są również wypadki gwałtu na osobach płci żeńskiej. Nie mówiąc już o znanych wypadkach gwałtu w Leningradzie i w Charkowie, Sergiejewskij przytacza fakt dokonania gwałtu na nieletniej dziewczynce w Niżnim Nowgorodzie, gdzie 14 chuliganów zgwałciło bezbronną dziewczynkę.

W powiecie Pawłowskim również na nieletniej dopuściło się gwałtu 12 chuliganów. W Rostowie szajka chuliganów zgwałciła dziewczynkę Suchanową, przy czem były im pomocne dwie przyjaciółki zgwałconej, Lazarewa i Koznyszewa. Jest to jedyny wypadek chuligaństwa, kiedy kobiety—chuliganki działały zgodnie z chuliganami przeciwko swej przyjaciółce.

Znana powieściopisarka rosyjska, Wiera Inber, daje w swym artykule jaskrawy obraz życia na przedmieściach Moskwy. Na ulicy Łosinoostrowska przekupki sprzedają na straganach owoce i ryby. Do jednej z przekupek podchodzi jakiś podejrzany jegomość. „Ile kosztują ryby?" Przekupka pełna trwogi, spogląda na podejrzanego kupca. W tej chwili dochodzi do niej jakiś inny kupiec, a chuligan korzysta z tego, by przewrócić cały stragan. Ryby i jabłka wpadają do błota, przekupka lamentuje, — a chuligan się śmieje. A jego koledzy, idąc za przykładem swego prowodyra, przewracają wszystkie stragany, rzucając w niewinnych przechodniów jabłkami i rybami. Podchodzi milicjant. Chuligani widząc, iż jest on dość słaby, rzucają się na niego, a przedstawiciel władzy po chwili leży w błocie z rybami i jabłkami. „A najmłodsze pokolenie, — pisze Wiera Inber, — w wieku od lat 5 do 10, z palcami w ustach stoi i przygląda się z baczną uwagą ekscesom chuliganów. Przy tem słychać od czasu do czasu najrozmaitsze „rzeczowe" uwagi. — Widzisz, uderzył go w oko, — powiada jeden z chłopców, podciągając spodnie, — a trzeba było między oczy: wtedy nic by nie widział. A potem kolankiem ot tutaj", — i przytem młody obywatel wskazuje na żebra. — „A u nas bywa całkiem inaczej" — odzywa się wysokim dyszkancikiem stojąca obok chłopca dziewczynka. „U nas, brat Pietka, kogo spotka, każdego do ucha grzmoci, a potem dopiero między oczy".

W Moskwie i szeregu miast prowincjonalnych zorganizowano specjalne drużyny dla walki z chuliganami. W „chuligańskim" numerze „Ogońka" zamieszczono również fotografję dyżurującego w nocy robotnika, który na każdy alarm z ulicy pośpieszyć ma na pomoc zaatakowanym przez chuliganów przechodniom.

Z artykułu przewodniczącego moskiewskiego sądu gubernialnego dowiadujemy się, iż w samej Moskwie w ciągu jednego miesiąca sporządzono ponad 5.000 protokułów w związku z ekscesami chuliganów. A w gubernji moskiewskiej w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. sądy rozpatrywały ponad 3.000 spraw przeciwko chuliganom.

Nader trafnie charakteryzuje chuligaństwo profesor A. P. Trajnin. „Chuligaństwo, — pisze Trajnin, — to ślepy wróg społeczeństwa sowieckiego". Profesor Trajnin konstatuje, że chuligani rekrutują się przedewszystkiem z robotników i włościan. W Leningradzie na przykład 62 proc. wszystkich aresztowanych chuliganów składa się z robotników fabrycznych. „A dlatego, — kończy profesor Trajnin, — należy uważać chuligaństwo nietylko za wewnętrznego wroga sowieckiego, lecz i za wroga wewnętrznoklasowego".

L. R.

Automobilowe połączenie Jerozolimy z Bagdadem.

JEROZOLIMA, 24.10 (tel. wł.) — Odbyło się tu otwarcie komunikacji samochodowej między Jerozolimą a Bagdadem. Podróż trwa 2 i pół dnia.

Cała droga prowadzi przez obszar mandatowy Wielkobrytanji.

O przedstawiciela żydowskiego w węgierskiej izbie wyższej.

BUDAPESZT, 24.10 (tel. wł.) — Parlament węgierski dyskutuje obecnie nad sprawą nominacji przedstawiciela wyznania żydowskiego do węgierskiej izby wyższej.

Ludność żydowska domaga się nominacji dwuch przedstawicieli.

W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje między węgierskiemi ugrupowaniami parlamentarnemi a przedstawicielami ludności żydowskiej.

Niemiec zaciągnięty do francuskiej legji cudzoziemców.

BERLIN. Cała prasa niemiecka rozgłasza sensacyjną historję o zawleczenia pewnego Niemca do francuskiej legji cudzoziemskiej. Pisma podają mianowicie, iż pewien asystent podatkowy nazwiskiem Weiss podczas pobytu swego w Alzacji, został przemocą zaciągnięty do legji cudzoziemskiej. Obecnie znajduje się w Marokku i jak słychać, rząd niemiecki ma podjąć starania o uwolnienie go.

Następcą Biełoborodowa na stanowisku komisarza ludowego spraw wewnętrznych, będzie komunista Siergiejewski, dotychczas zupełnie nieznany.

Tajne statuty Reichswehry

PARYŻ, 24.10 (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu gabinetu francuskiego Poincare odczytał sensacyjną książkę instrukcyjną Reichswery, którą otrzymał w oryginale od międzysojuszniczej komisji Kontrolnej w Niemczech.

Książkę tę odczytywano żołnierzom niemieckim.

M. in. zawiera ona zdanie o właściwych celach żołnierzy armji niemieckiej, które brzmi dosłownie: „Rząd Rzeszy w pierwszym rzędzie dąży do zdobycia Alzacji, Lotaryngji, Gdańska, Korytarza Pomorskiego i Górnego Śląska.

ŻYCIE KULTURALNE WIEDNIA.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“)

Wiedeń, w październiku 26.

Wystawa Gotyku austrjackiego cieszy się wielką frekwencją. Przedstawia ona pierwszą próbę skupienia głównych dzieł gotyckiego malarstwa i rzeźbiarstwa w Austrji. Gotyk w Austrji rozwinął się z dość silnem spóźnieniem i to we formach, które nie w Austrji, lecz we Francji powstały. To było powodem, że gotyk austrjacki ogólnie za prowincjonalny jest uważany. Wystawa chce zobrazować historyczny organiczny rozwój gotyku austrjackiego, który mimo podobieństwa do francuskiej, jest rodzimy. Licznie zebrane zdjęcia z dzieł gotyckich znajdujących się w Salzburgu, w Klosternenburgu i we Wiedniu samym daje dobry przegląd.

Równocześnie z tą wystawą odbywa się „Międzynarodowa wystawa budowy miast“. Olbrzymi materjał z całego świata daje nietylko specjalistom, ale i laikom możność zapoznania z ważnymi problemami budowy miast. Na tej wystawie biorą udział między innymi Ameryka, Japonja i Palestyna. Plany inżyniera Kaufmana zapoznawają wyczerpująco z tymi problemami na gruncie palestyńskim. Wiedeń ze swoją wzmożoną pracą nad wybudowaniem nowych pomieszkań z wielką satysfakcją spogląda na opinję międzynarodowego forum budowniczych, mimo silnej krytyki na kongresie budowy miast i pomieszkań.

Sezon koncertowy bogaty jest w imiona znanych mistrzów. Koncert Vasy Prihody i tego roku wypadł świetnie, tak że zapowiedziany został drugi koncert. Prihoda jest wielkim czarodziejem tonów. Z brawurową techniką oponowuje on suwerennie swój instrument. Nieukorowany król w państwie Paganiniego!—Józef Szigeti dał przed wyjazdem do Ameryki swój jedyny koncert w tym sezonie. Szigeti nieomylnie kroczy po swojej drodze. Wprost imponująco w stanie jest Szigeti ze swego instrumentu wyczarować pełnię tonów. Uniwersalny artysta który Bacha i Debussy'ego odtwarza z całą ich właściwością, nie zna żadnych przeszkód technicznych. Wespół z nim grający pianista Ignacy Tigerman jest pod względem techniki mimo swojej młodości niezrównany. Koncerty kwartetu Rosego należą już do tradycji Wiednia. Ogłoszone są koncerty Hubermana, Wolfsohna, prof. Sauera i wielu innych.

W teatrach żywo. Ze znakomitych gości występują we Volksteatrze Basserman i pani Elsa Basserman w klasycznych i nowych rzeczach.

Basserman jako Egmont mało się zresztą liczy z autorem tej sztuki, z Goethem. Znana artystka Leopoldine Konstantiui stała się swoim własnym dyrektorem i reżyserem. Założyła „Tow L. Konstantui z ogr. poręką“, które odbędzie po szeregu krajów gościnne przedstawienia.

Na scenę Re nharda spadł — „Deszcz“. Sztuka Coltona i Randalpha. Sama rzecz, traktująca o misjonarzach na południu jest słaba. Ale jak zwykle u Reinhardta, nie idzie o to, co dają tylko, że Reinhardt daje. Doborowy zespół zadziwia wysoką grą pod nieporównaną reżyserją.

W Burgteatrze kreuje p. Ida Roland, żona inicjatora idei paneuropejskiej Coudenhovego, rolę „Orlątka“ w sztuce Rostanda. Niemieckiego tłumaczenia dokonał Klabund. Burgteatr, chcąc unikać politycznych potyczek ze strony monarchistycznej prawicy w Austrji, zniekształcił sztukę przez liczne skreślenia, tak że z Rostanda w tłumaczeniu Klabunda mało co zostało.

Wiener Stadttheater zamienił się w scenę lżejszą. Ze silnem powodzeniem wystawia rewję „Wiedeń znowu się śmieje“ („Wien lacht wieder).

Coprawda mało ma powodu do tego, brak węgla i bezrobocie kryzys i zła gospodarka nie sprzyja ją zbytniej wesołości we Wiedniu, ale ta rewja chce właśnie pobudzić do śmiechu.

Bogata i z przepychem wystawiona rewja przedstawia się jako inflacja na polu sztuki teatralnej. Non multum sad multa. Rewja wypiera operetkę wiedeńską

Volksopera jeszcze wrót nie otworzyła, brak funduszy.

Stale są nadzieje i na przyszłość. Drugi teatr państwowy Staatsoper wystawił z wielkiem powodzeniem „Turandot“ Pucciniego. Syn zmarłego kompozytora przyjechał na premjerę. Piękna „Turandot“ dożyła i we Wiedniu trjumfu.

Opera wiedeńska spodziewa się po wystawieniu tego ostatniego dzieła Pucciniego wielkiego sukcesu materjalnego.

Wielkiem powodzeniem cieszy się niedawno zaangażowany teatr polski Jan Kiepura.

T. Nussenblatt.

Konflikt rządu francuskiego z konferencją ambasadorów.

BERLIN. W tutejszych kołach politycznych opowiadają, iż pomiędzy rządem francuskim a konferencją ambasadorów doszło ostatnio do konfliktu na tle utrzymania kontroli wojskowej nad Niemcami. Słychać że wiadomość, którą agencja Havasa przetelegrafowała do Niemiec, o wysłaniu noty konferencji ambasadorów do rządu niemieckiego, była o tyle nieścisła, że uchwały konferencji ambasadorów w sprawie konieczności utrzymania kontroli wojskowej nad Niemcami rząd francuski nie aprobował, w myśl ugody zawartej w Thoiry. Faktem też jest że oficjalnie żadna nota konferencji ambasadorów nie została doręczona rządowi niemieckiemu.

———

Pozbawienie przewódców opozycji stanowisk sowieckich.

BERLIN. Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie, które bezpośrednio po zawarciu ugody z przewódcami opozycji, przystąpiły do ostrych represji wobec działaczy opozycyjnych o mniej głośnych nazwiskach wśród komunistów zabrały się obecnie bardzo energicznie do właściwych twórców opozycji.

Urzędowo ogłaszają w Moskwie.

Na wspólnem pełnem posiedzeniu Centralnego Komitetu i Centralnej Komisji Kontrolują ej Rosyjskiej Partji Komunistycznej postanowiono urzędownie ostrzec Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Piatakowa, Jewdokima, Smilgego oraz Nikołajewa, który obecnie kandyduje do Centralnego Komitetu z powodu przekroczenia dyscypliny partyjnej i zwrócić ich uwagę na niedopuszczalność takiego postępowania.

Pozatem powzięto rezolucję, która głosi, że dalsza praca Zinowjewa w Kominternie jest niemożliwa wobec tego, że Zinowjew nie wyraża linji Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej (R.K.P.) oraz wobec postanowień partji komunistycznych Niemiec, Anglji, Francji, Ameryki i innych krajów stwierdzających, iż Zinowjew jako kierownik frakcyjnego ruchu stracił zaufanie partyj komunistycznych.

Ponadto postanowiono także zwolnic Trockiego z obowiązków członka Politbiura, Kamieniewa zaś ze stanowiska kandydata Politbiura wobec ich kierownictwa frakcyjnym ruchem już po uchwałach lipcowego C.K. i C.K.K.W.K.P.

Przemówienie Żabotyńskiego w Jerozolimie.

JEROZOLIMA, 24.10 (tel. wł. — Włodzimierz Żabotyński wygłosił wczoraj przemówienie na wiecu, na którym zebrało się 10.000 osób.

Publiczność przyjęła Żabotyńskiego z nadzwyczajnym entuzjazmem.

ILJA ERENBURG

Wojna i życie.

I.

Był to 2-gi sierpnia — dzień wypowiedzenia wojny. Zdążając z Holandji do Paryża musiałem pieszo przejść francuską granicę. Dniało. Szliśmy polami, śród złotych łanów pszenicznych. Śpiewały skowronki. Towarzysze moi — Francuzi — powołani naskutek mopilizacji milczeli. Opustoszałą drogę minęły krowy i żałośnie zadźwięczały dzwonki. Hen w dali ukazał się francuski wartownik. Wystrzelił nagle w powietrze i ten ostry suchy trzask strasznym był i niezwykłym śród ciszy wiejskiego poranka. Jacyś żołnierze zaśpiewali „Marsyljankę“. Zaczęły się fantastyczne opowieści o pierwszych bitwach, o tysiącach zabitych, przestrach z nich bił i przechwałki. Spotkaliśmy uciekinierów-Niemców, z dzieciakami, z tobołkami. Uciekali spiesznie z Francji.

— Eh bien! c'est la guerre! — powiedział w zadumie wartownik. Po raz ostatni obejrzałem się poza siebie na białą szosę, na falujące łany zbóż, na dymek z dalekiej wioski. Nie wiedziałem wówczas, że za dni kilka armaty zburzą te osady i kawalerja stratuje te pola. Nie wiedziałem, że wojna potrwa nie miesiąc jeden i nie rok, że ten jasny poranek stanie się ostrą granicą między dwiema erami, i że już dawnych pogodnych i bezstroskich dni więcej nie będzie. Nie wiedziałem, że na wojnie tej stracę wszystko, com kochał i więcej jeszcze — radość mą i wiarę. Tak, o tem wszystkiem nie wiedziałem, a jednak z dziwną trwogą, z niezrozumiałym smutkiem oglądałem się poza siebie, jakbym się z życiem żegnał na wieki.

II.

Istotnie — groza! W „wolówce“ naszej duszno. Trzydziestu żuawów. Przez cały czas popijają czerwone wino. Co kwadrans pełznie naprzeciw nam wojskowy pociąg — żołnierze krzyczą, nachylając się z wagonów. Na stacjach tłumy odjeżdżających, odprowadzających. Żuawom naszym przynoszą wciąż nowe butelki. Pełzniemy cicho i parowóz przeciągle sapie. Na peronach, nasypach kolejowych, koło szlabanów stoją spłakane kobiety i powiewają chusteczkami — „żegnaj!“ Ktoś napisał kredą na naszym wagonie: „Train de plaisir pour Berlin“, lecz nikomu nie wesoło. Piją i śpiewają: „Mariette, Mariette“. Odurzeni winem, skwarem, hałasem, nie wiedzą, nie myślą, nie pamiętają. Wojna? Berlin? Śmierć?... Pal djabli, jesze litr! aby tylko nie myśleć! „Mariette! Maleńka Mariette!“ I mkną pociągi, i płaczą żony, i koła szepczą — dokąd? dokąd? A złe bezlitosne słońce jednako wszystkich praży.

W Paryżu popłoch. Całe miasto na dworcach pod szklanemi stropami. Papierowe chorągiewki, i brawurowa piosenka, i wymuszony humor, i łzy łzy. Sklepy zamknięte. O ósmej zamykają kawiarnie. Któż jeszcze może handlować, pracować, bawić się? Huragan jakiś porywa i niesie, Bóg wie dokąd? Oto płacze staruszka — matka:

— „Obu, obu!“ Z za węgla wychodzi nagle bataljon. Dokąd? oczywista tam, — na wschód! Na bagnetach, nie krew jeszcze, lecz jaskrawe pstre astry.

„Allons enfants de la Patrie! Pieśń ich prowadzi, włada nim! (Dziwna pieśń!.. Jedynie Francuzi tak ją umieją śpiewać, sama że śmierć w zdumieniu pierzcha. U nas brzmi tęsknie i żałobnie). Na wąskiej uliczce tupot setek nóg.

Ktoś w bramie zawodzi: „Louis, mój Louis“! Chłopcy z gazetami wykrzykują: „Zwycięstwo!“ Życie skończyło się, i wszystko, co było „przed“ — daleko poza nami. Zapytuję kolegi malarza, który jutro wyjeżdża do Bellefort:

— „Gdzie zostawiacie swe płótna?“

On patrzy na mnie dalekiemi niewidzącemi oczyma.

— „Płótna? czyż nie wszystko jedno“. To było, a wszystko to, co było, wydaje się teraz zbytecznem i śmiesznem. Możeśmy przedtem nie żyli? A może teraz nie żyjemy? Nie wiem. Nasze domy i prace, obrazy i książki, nasz wielki dorobek znikł naraz, przepadł. Jakiś czarodziej różdżką czarnoksięską złoto w proch zmienił. Wszystko straciliśmy, a wicher pędzi, niesie, jego... wszystkich...

— „Zabijcie jaknajwięcej tych Prusaków“,—krzyczy płowowłose dziewczę z dziecinnym uśmiechem na ustach. „Zabijcie! Zabijcie!“ Na rogu młodziutki oficer żegna się z panią w czerni. Długo, beznadziejnie tuli go ona do siebie. Słyszę jego słowa upojenia pełne i pieszczoty:

— Co za szczęście! Ja wszystko oddaję!...

Noc.

III

Ci, którzy pozostali, żyli przez pierwsze tygodnie pewnem szczególnem życiem. Życie ich, to niepokój oczekiwania na dworcu niewidzialnego pociągu, lub czuwania w wezgłowia chorego — żyć będzie? umrze? Z trwogą modlitewną chwytali płachty gazet i wchłaniali w siebie jad nienawiści i szaleństwa.

Niepokój ich rósł od rannych depesz do wieczornych. Porzucili zwykłe swe sprawy, pisali listy, chorągiewkami znaczyli mapę i czekali, czekali... Gdy zjawili się pierwsi ranni, ich widok zatrzymywał przechodniów; rozpoczęty spór, niodopowiedziany żart zamierał na ustach. Nocami spali niespokojnie, nasłuchując czujnie głuchego huku armat.

Były skwarne, duszne dnie. Jak zwykle wschodziło i zachodziło słońce, szybko płynęły tygodnie. Lecz smutek śmiertelny ogarnął ludzi.

Jak się to stało? W jaki sposób katastrofa stała się zwykłym stanem, śmierć — niedostrzegalną, zabijanie — codziennem zajęciem, wojna — dniem powszednim? Dzień po dniu opadają liście i taje śnieg, lecz ludzie nagle spostrzegają ziemię z powłoki lodowej zwolnioną lub ogołocony ogród. Dzień po dniu przywykają do wojny, przywykłszy zaś — zdumiono się.

Wojna? Tak, tak, lecz czas już do biura, trzeba dziś ułożyć bardzo ciekawy raport. Gastona zabito? Okropność!... A my dziś idziemy do „Bouffe“ na nową „Rewję“. Powrócono do zwykłych spraw do dawnych rozrywek, Prawda, radość każda była zlekka zatruta niewidzialnym trupim wiewem z pobojowisk nad Marną czy Ainx, prawda, na wieki coś we wszystkich sercach umarło w dniu 2 im sierpnia. Lecz szybko zyskał prawo obywatelstwa nowy tryb życia „wojenny“ z prawidłowym rozkładem dnia, ze swemi smutkami i radościami. Życie zwyciężyło i wielkie błyskawice, które jednym spaliły włosy, innych oślepiły, nie tknęły jego starego serca.

Z życia żydowskiego.

Powrót M. M. Usyszkina do Palestyny.

JEROZOLIMA. Przewodniczący dyrektorjum naczelnego Keren Kajemet, M. M. Usyszkin wrócił ostatnio z zagranicy do Palestyny i przystąpił do swej pracy, jako kierownik biura naczelnego, które zajmuje się obecnie przygotowaniami do przeprowadzenia uroczystości roku jubileuszowego.

Dr. Lurje znów na czele departamentu wychowawczego w Palestynie.

JEROZOLIMA. W związku z odmową p. Dawide Jelina przyjęcia kierownictwa departamentem wychowawczym w Palestynie, ze względu na to, że został on wyznaczony jako lektor na uniwersytecie Jerozolimskim. Egzekutywa Sjon, zwróciła się do d-ra Lurjego z propozycją ponownego przyjęcia kierownictwa. Dr. Lurje przyjął propozycję Egzekutywy i wkrótce przystąpi do swej działalności.

Wywiad rolny przy „Histadrut Haowdim".

JEROŻOLIMA. Organizacja robotników wiejskich, będąca częścią ogólnej robotniczej organizacji palestyńskiej przystąpiła do stworzenia specjalnego wydziału dla przeprowadzenia najrozmaitszych robót rolnych w starych kolonjach. Wydział rozpocznie prace z funduszem zakładowym 5.000 funtów. Podejmie się sadzenia drzew, pieczy nad gajami pomarańczy, nad sadami i t. d. jak również obróbki pól, i wszelkich robót rolnych.

Zadaniem wydziału będzie zapoznanie się robotnika żydowskiego ze wszystkiemi gałęziami prac rolnych i wykorzystanie wszystkich możliwości celem powiększenia imigracji do kraju i jej urządzenia się na roli. Centrala znajdować się będzie w Tel-Awiwie, oddziały zaś w Hajfie, Petach-Tikwie, Rehobocie, Zichron-Jakób i Hederze.

Sjoniści niemieccy i austrjaccy dla Keren Kajemet.

JEROZOLIMA. Sjoniści austrjaccy wydali odezwę ku czci 25-letniego jubileuszu Keren Kajemet. Odezwa jest podpisana przez prof. d-ra Hajesa, Roberta Strikera oraz przedstawicieli federacji i organizacji sjonistycznych w Austrji.

Federacje i organizacje sjonistyczne w Niemczech również wydały podobną odezwę.

Sprawa podjęcia nowych prac kolonialnych.

JEROZOLIMA. Wydział gospodarczy organizacji robotniczej przyjął ostatnio szereg rezolucji, które podkreślają konieczność podjęcia przez Keren Hajesod nowych prac kolonizacyjnych w roku bieżącym. W związku z powyższem Keren Kajemet winien przystąpić do amelioracji nowo zakupionych gruntów. Na realizację tych planów potrzebna jest jeszcze suma 70.000 funtów do budżetu, wyznaczonego przez Egzekutywę na sprawy gospodarcze w r. 5687.

30159 nowych tomów w bibljotece narodowej w Jerozolimie.

JEROZOLIMA. W ciągu roku ubiegłego zarejestrowano w bibljotece narodowej w Jerozolimie nowych książek 23050 w 30159 tomach. W tymże czasie wypożyczono do domu do czytania — 30100 książek.

Znamienna uchwała konferencji „Hapoel Hacair'u

JEROZOLIMA. Na 20. dorocznej konferencji palestyńskiej organizacji robotniczej „Hapoól Hacair", która odbyła się ostatnio w Petach-Tikwie, przyjęto między innemi rezolucję, na mocy której wszyscy członkowie organizacji, posiadający jakieś grunta w Palestynie winni przekazać je Keren Kajemet'owi.

Straceuie Żydowskiego posła do parlamentu perskiego.

Bagdad, 24 października.

Wielkie podniecenie wśród żydowstwa w Persji i Mezopotamji wywołało stracenie żydowskiego posła na sejm perski, Hayama, skazanego na karę śmierci za rzekomy udział w spisku przeciwko szachowi perskiemu. Jeszcze 4 wybitnych Żydów znajduje się w więzieniu i oczekuje egzekucji.

Sjoniści bagdadcy wysłali telegram do egzekutywy sjonistycznej w Londynie z prośbą o natychmiastową interwencję na rzecz skazańców. Hayam był czynnym działaczem żydowskim i wielokrotnie interwenjował w sprawie prześladowań Żydów perskich. Był on również członkiem organizacji sjonistycznej. Żydżi perscy są przekonani, że stracony Hayam oraz inni skazani Żydzi są całkowicie niewinni, lecz rząd perski tą drogą pragnie pozbyć się niewygodnych dlań ludzi, którzy protestowali przciwko krzywdom, wyrządzanym Żydom.

Królowa rumuńska, a Żydzi.

NOWY JORK, 24. 10. (Tel. wł.). Królowa rumuńska oświadczyła w wywiadzie z dziennikarzom żydowskim, iż ucząca się młodzież żydowska w Rumunji narażona jest na ciężkie walki z ogółem studentów w wyższych uczelniach we wszystkich innych dziedzinach jednak obywatele żydowscy w Rumunji są traktowani narówni z obywatelami nieżydowskimi.

Następnie królowa oświadczyła, że osobiście nie ma ona nic wspólnego z wydarzeniami na uniwersytetach rumuńskich. Również król rumuński odnosi się bardzo przychylnie do Żydów i uważa ich za swe dzieci narówni z innymi obywatelami państwa rumuńskiego.

Do wszystkich grup radykalnych sjonistów „Al Hamiszmar" i sympatyków w Polsce.

Towarzysze!

Ostatnia faza rozwoju Organizacji Sjonistycznej, obecny stan wewnętrzny Palestyny—kryzys tu i tam — zmuszają nas do czynnego wystąpienia jako odłam Organizacji Sjonistycznej, do wzmocnienia naszej walki.

Załamanie się kursu, panującego w naszem ruchu, nastąpił prędzej niż sobie wyobrażaliśmy. I cięższe, niżeśmy się tego spodziewali, jest bankructwo „nowego kursu", który wszem wobec proklamowano zwłaszcza u nas w Polsce. Kryzys w Palestynie zastał Organizację Sjonistyczną, zwłaszcza u nas, osłabioną, zdezorjentowaną. Daje się zauważyć upadek w całej pracy. Szerokie masy, poprzednio porwane prądem, są rozczarowane i opuszczają nasze szeregi. Koła, które nam miały pomóc w pracy odbudowy, dla których pozyskania byliśmy gotowi ponieść największe ofiary, odczuły nasze osłabienie i występują obecnie przeciw nam, przeciwko Sjonizmowi. Sytuacja polityczna, wbrew wszelkim zapewnieniom nie poprawiła się.

I w tym stanie Organizacji jeszcze nie zabrzmiał mocny głos, któryby budził, krzepił, usunął rezygnację, nawoływał nasze szeregi do zejścia z fałszywej drogi. Przeciwnie, nasz Prezydent udaje do Ameryki, by znowu spróbować przeprowadzić plan „Jewish Agency"; wciąż jeszcze rzuca się winę za niepowodzenie „czwartej Aliji" na zbytnią przychylność do postulatów lewicy, na urzędników i t. p. Zamyka się umyślnie oczy, by nie widzieć prawdziwych przyczyn. I trwając w dziwnym uporze, nie chce się jeszcze wyciągnąć wniosków z doświadczeń, za które zapłaciliśmy tak drogo.

A u nas w Polsce? Wydaje się, że dokoła nas są same ruiny. Przeworzono Organizację na towarzystwo-tprzedsiębiorcze, a gdy emigracja stanęła a przedsiębiorstwa nie udały się, — straciła Organizacja swoją treść wewnętrzną, wyzbyli się Sjoniści swojej chęci do pracy, stracili wszelką zdolność do niej. A co najgorsze, kierownictwo nasze tego nie widzi i uparcie wlecze w poprzednim kierunku.

W takiej chwili musimy wystąpić. Musimy podnieść nas głos i skupić wokoło siebie tych, którzy się nie zatracili, którzy nie stracili siły ni odwagi, którzy zdolni są do przezwyciężenia rozczarowania, nauczyli się czegoś z ostatnich wydarzeń w życiu sjonistycznem. Zwracamy się właśnie do tych, którzy wierzą w siły narodu, a rozumieją Sjonizm, jako proces wyzwolenia, odrodzenia narodu żydowskiego, którzy rozumieją, że w obecnym okresie proces ten, w odbudowie Erec Izrael, która jest głównym jego wyrazem, związany jest z największemi ofiarami, i wymaga nadzwyczajnych wysiłków, niewzruszonego przywiązania i wiary.

Tych wszystkich, nietylko członków „Al Hamiszmaru" zwołujemy na konfarencję, aby zbadać obecne położenie, i znaleźć środki, któreby wyrwały Organizację Sjonistyczną w Polsce z bezwładu i apatji, w które została wepchnięta. Jako ci, którzy przez cały czas pozostali na straży („Al Hamiszmar") bierzemy sobie prawo zwrócić się do wszystkich, którzy boleją, widząc, jak wielkim jest nasz upadek. Przez krótką chwilę myśleliśmy, że można już zaniechać walki w Organizacji. Zdaje się jednak, że sławetny „pokój" zawarty w Organizacji nie mógł doprowadzić do żadnych konkretnych zmian. Mówi się w Organizacji wciąż jeszcze starym językiem, i nie widać wcale chęci zawrócenia z fałszywej drogi.

Otwarcie i bez obawy będziemy badali na naszym zjeździe rzeczywistość żydowską. Silni wiarą, wzbogaceni doświadczeniami, będziemy szukali środków, niezbędnych do odbudowy Organizacji, jej mocy, wpływu i autorytetu.

24-go b. m. rozpocznie się nasza konferencja, która winna znaleźć odnawiające, odważne i wyzwalające słowo sjonistyczne.

Warszawa, październik 1926 r.

Centralne Biuro
Radykalnych Sjonistów
„Al Hamiszmar"
w Polsce.

Do sjonistów w Polsce.

Sjoniści!

C. K. organizacji Sjonistycznej w Polsce zwołał na 31.X i 1XI Radę partyjną celem omówienia najpoważniejszych zagadnień org. w chwili obecnej. Jeszcze nigdy praca nasza nie odbywała się w tak przygnębionym nastroju. Masy żydowskie zobjętniały wobec wszelkiej pracy dla przyszłości, co się szczególnie uwydatniło w pracy naszej dla Palestyny, w rozbudowie naszych funduszów. Kryzys w Palestynie który był bezpośrednim wynikiem kryzysu w Polsce, sprowadził do nas z powrotem większe grupy emigrantów, którzy nie zdołali się urządzić w Palestynie. Między reemigrantami znaleźli się niestety tacy, którzy, podnieceni osobistemi stratami pieniężnemi, usiłowali rzucić stek oszczerstw na Palestynę i Organizację Sjonistyczną. Rozgoryczenie tych nieodpowiedzialnych jednostek wyzyskali nasi przeciwnicy na ulicy żydowskiej. Demagodzy i krzykacze wiecowi ośmielają się już nawet mówić że nadzieje narodu żydowskiego na odbudowę własnego kraju zawiodły. Lecz najbardziej dotknięta być może Organizacja Sjonistyczna przez samych sjonistów, o ile w tych ciężkich chwilach nie będzie utrzymana karność i wysoki poziom moralny we własnych szeregach, o ile znów się rozpocznie u nas dawna walka o kierunki i metody pracy, o ile jedni będą oskarżali drugich, iż wywołali katastrofę przez propagandę tak zwanej „4-ej Aliji".

Centralny Komitet stwierdza, że kryzys na który napotkała „czwarta Alja" powstał (pomijając wpływ kryzysu gospodarczego w Polsce (częściowo i dlatego, że nasze instytucje nie były do tej „Aliji" dostatecznie przygotowane i nie zastosowały do niej swoich metod pracy, nie przewidując tego rozwoju dziejowego. Reorganizacja odpowiednia w tym kierunku musi być dokonana i nowa silna i zapewniona „alja" umożliwiona.

Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej stoi nadal na stanowisku, że „alija" 30 tu 40-tu tysięcy ludzi rocznie do Palestyny jest koniecznością dziejową i polityczną, że emigracja ta ma obejmować najszersze warstwy narodu żydowskiego. C. K. uważa, że metody odbudowy winny uwzględniać nie tylko rolnictwo lecz również przemysł i handel w Erec-Izrael.

Zdaniem C. K. „stan średni" nie jest klasą przejściową w życiu narodu żydowskiego, którą można zignorować przy odbudowie kraju, lecz jest żywą i stałą warstwą ludową, która sama buduje Erec i która może i winna być przez Erec budowana.

Centralny Komitet jest zdania, że stanowisko dziejowe Organizacji Sjonistycznej nakazuje jej przyciągnąć do odbudowy przedstawicieli całego żydostwa i platego uważa za wskazane aby uchwały ostatniego kongresu o rozszerzenia agencji żydowskiej zostały wykonane.

Towarzysze Sjoniści, nasz ruch narodowy miał już wiele chwil najwyższego entuzjazmu i głębokiej beznadziejności ale pamiętać musimy, że sjonizm nie jest kwestją chwil, Jest on procesem odrodzenia narodowego, odbywającego się stale i nieprzerwanie. Dla nas sjonistów nadeszła obecnie chwila w której wykazać winniśmy cierpliwość, odwagę i karność.

Rada partyjna, na której przyjdą do słowa przedstawiciele najszerszych mas sjonistycznych, przez rzeczową dyskusję i wierny stosunek do ideału sjonistycznego, nie tylko wzmocni nasze szeregi, lecz stworzy dalszy trwały etap w naszym ruchu.

Centralny Komitet
Organizacji Sjonistycznej
w Polsce.

Wiadomości sportowe.

Turyści-Legja 2:1 (2:1)

W niedzielę rewizytowała stołeczna Legja mistrza okręgu łódzkiego klub Turystów.

Jak wiadowo spotkanie powyższych drużyn rozegrane w Warszawie, zakończyło się również zwycięstwem łodzian. Legja w rewanżowym spotkaniu, które odbyło się w niedzielę w Łodzi na boisku przy ul. Wodnej, uległa mistrzowskiej drużynie okręgu łódzkiego w stosunku 2 do 1.

Rezultat ten jest w zupełności nie zasłużony. Legja mecz ten powinna wygrać i to z różnicą dwuch lub trzech bramek.

Pierwsza połowa zawodów upłynęła przy lekkiej przewadze drużyny miejscowej, której udaje się zdobyć dwie bramki. Natomiast po przerwie obraz gry w zupełności się zmienił. Legja grając koncertowo zdobywa silną przewagę, bombardując nieustannie bramkę przeciwnika. Nadzwyczajna gra Lassa, nie dopuściła, jednak do uwidocznienia cyfrowo przewagi wojskowych. Wielkie szczęście i ruchliwość bramkarza zespołu miejscowego budziła wszechstronny podziw. Dzielnie sekundowali Lassowi Kahan i Michalski II, pracując celowo z wielkim pożytkiem dla swych barw.

Mistrz okręgu łódzkiego klub Turystó wystąpił w następującym składzie: Lass — Marczewski, Stencel — Kahan, Kędzierzawski, Kulawiak — Michalski II Błaszczyński, O. Kubik, St. Kubik, Hermans.

Pomimo ciężkich warunków atmosferycznych, obie drużyny rozpoczynają grę w szybkim tempie przeprowadzając ładnie wykończone ataki.

Napad Legji gra wprost koncertowo, co chwila stwarzając niebezpieczne sytuacje podbramkowe.

Niebezpieczne strzały Łanki, Ciszewskiego i Zundy brawurowo broni Lass.

Legja zdobywa prowadzenie przez Zundę. Silny strzał jego grzęźnie w rogu bramki.

Sukces drużyny stołecznej nie peszy Turystów, wprost odwrotnie inscenizują oni szereg akcji, zakończonych strzałem Błaszczyńskiego, który przynosi wyrównanie.

Obustronne ataki wytwarzają liczna sytuacje podbramkowe, trzymając widza w wielkim napięciu.

Zwycięską bramkę zdobywa z podania Kubika St. Michalski II.

Rezultat ten utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie obraz gry w zupełności się zmienia. Legja częściej przy piłce. Powoli zdobywa przewagę nad sespołem miejscowym gniotąc go silnie.

Wielkie pole do popisu ma w tej fazie gry Lass, który wywiązuje się ze swego zadania wspaniale. Nieustannie bombardowanie bramki łodzian, nie przynosi wyrównania gościom, dzięki jedynie Lassowi.

Kilka pojedyńczych wypadów Turystów niweczy obrona bądź też bramkarz wojskowych.

Sędziował p. Fiedler, słabo.

Wyróżnili się z Turystów Lass, Kahan, Michalski i Kubik St.

Z Legji: Krawuś, Ciszewski, Łanko i Wójcik.

Narciarstwo i saneczkowanie w Parku Poniatowskiego.

Jak się dowiadujemy w nadchodzącym sezonie zimowym na wzór Warszawy magistrat m. Łodzi zamierza przystąpić do budowy prowizorycznej skoczni narciarskiej oraz jak w roku ubiegłym oddać do użytku publiczności tereny pod tor saneczkowy. Obie te gałęzie sportu uwrawiane mają być w parku im. Poniatowskiego. Przez budowę skoczni narciarskiej Łódź znalazłaby się na liście miast w których uprawiają niemal wszystkie gałęzie sportu.

Sprawa zdyskwalifikowanego Kirszbauma rozpatrywana będzie w dniu 29 bm.

Jak nam donoszą z Krakowa na najbliższem zebraniu P.Z.P.N.-u, które odbędzie się w dniu 29 b. m., rozpatrywana będzie ponownie sprawa zdyskwalifikowanego dożywotnie Kirszbauma, który jak wiadomo wniósł prośbę do najwyższej instancji piłkarskiej w Polsce, o zrewidowanie jego sprawy. Wynik tego sensacyjnego posiedzenia oczekiwany jest przez sfery sportowe Łodzi z ogromną niecierpliwością, Kirszbaum bowiem cieszy się ogólną sympatją sfer piłkarskich.

Przygotowania Łodzi do gry z Warszawą w siatkówkę.

W najbliższą sobotę w sali Szkoły Zgromadzenie Kupców Narutowicza 68, odbędzie się spotkanie w siatkówkę między dwoma teamami łódzkich szkół. Rozgrywka ta ma na celu wybór reprezentacji Łodzi przeciw Warszawie. Spotkanie z Warszawą w Łodzi nastąpi najprawdopodoniej w dniu 6 lub 7 listopada.

Mecz Warszawa - Wrocław

Jak się dowiadujemy Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zamierza zgodzić się na propozycję Południowo-wschodniego niemieckiego związku piłkarskiego w sprawie rozegrania w listopadzie meczu międzymiastowego Warszawa - Wrocław. Mecz ten odbyłby się prawdopodobnie w dniu 10 lub 17 listopada we Wrocławiu.

Jeszcze jeden mecz bokserski Kid Harris-Junosza.

Dowiadujemy się, że w połowie listopada odbędzie się w Warszawie trzecie spotkanie bokserskie pomiędzy Junoszą a murzynem amerykańskim Kid Harrisem. Nadmienić należy, że w pierwszej walce amerykanin uległ polakowi zaś w drugim spotkaniu uległ Junosza. W ciągu przyszłego tygodnia Kid Harris spotka się w Poznaniu z tamtejszym bokserem Ertmańskim.

Ping-Pong w Klubie Turystów.

Wielkim powodzeniem cieszą się ustawione już od tygodnia dwa stoły do gry w Ping Ponga w lokalu klubu Turystów przy ul. Kilińskiego. Tennis stołowy, gra bardzo rozpowszechniona za granicą powoli zaczyna zdobywać prawo obywatelstwa i u nas w kraju Z łódzkich klubów ping-ponga uprawiają: ŁKS i Union. Warto zaznaczyć iż klub Turystów przed laty jeszcze miał sekcję gry w ping-ponga.

Kahl powraca do zdrowia.

Dowiadujemy się iż w stanie zdrowia Kahla, ofiary brutalności który na rewanżowym meczu Turystów z Wartą poznańską doznał bolesnej kontuzji, zaszła wielka poprawa.

W.K.S. -- Ł.K.S. II 3:3 (2:1)

Oddawna oczekiwane z wielkim zainteresowaniem zawody o tytuł mistrza kl. „B“ między benjaminkiem kl. „A“ W.K.S. a mistrzem rezerw kl. „A“ Ł.K.S. II odbyły się w ubiegłą niedzielę na boisku Ł.K.S. przy okropnej wprost pogodnie. Mimo to publiczność dopisała. W szeregach ŁKS. II widzimy kilku graczy z I-ej drużyny jak Gałeckiego i Otta, ze Stollenwerkiem na prawym łączniku.

Wojskowi z fenomenalnym Karasiem, Gosławskim, Maginem i Szumlakiem.

Gra w pierwszej połowie z lekką przewagą W.K.S. którego atak zasilony wiatrem podciąga często niebezpiecznie pod bramkę czerwonych. W 15 m. Szumlak z centry zdobywa I goala dla wojskowych. W 10 minut później Janecki otrzymuje piłkę na „szesnastce“ od Stollenwerka i ładnym strzałem wyrównywuje. Obie drużyny grają więcej na środku, bojąc się dopuścić kogokolwiek do strzału. Więcej rutynowany Ł. K S. kilkakrotnie podciąga podbramkę karygodnie jednak zaprzepaszcza szereg bardzo dogodnych pozycyj. Wyróżnia się w tym Janecki, który miast strzelać chcę formalnie wejść z piłką do bramki przeciwnika. Pod koniec I połowy przebój Sowiaka i nieporozumienie Cybulskiego z Gałeckim kończy się goalem dla wojskowych. Po zmianie stron już w 7 m. rzut wolny bije Karaś w róg; Cybulski skandalicznie przepuszcza. Wojskowi prowadzą do 30 min drugiej połowy 3:1 lecz atak Ł.K.S skutecznie wspierany przez pomoc a szczególnie przez „Bolka“ silnie naciera. W 31 min. Śledź podciąga centruje i Mikołajczyk „czeskim“ załatwia resztę.

Pod koniec zawodów wojskowi przygniatani sami sobie strzelają samobójczego goala i przy stanie bramek 3 do 3 sędzia odgwizduje zawody. Wyróżnili się z Ł. K. S. Stollenwerk i „Bolek“ z W.K.S. Karaś, Gosławski i Szumlak

Sędziował dobrze p. Bira.

Mistrzostwo Polski Turyści — Ruch.

Na niedzielny mecz o mistrzostwo Polski z Ruchem w wielkich Hajdukach, wystąpi mistrz Łodzi w następującej obsadzie: bramka Lass, obrona—Stencel, Marczewski, pomoc—Hinc, Weliszek, Kahan, atak — Michalski, Błaszczyński Kubik Al., Kubik St., Obsadzenie pozycji prawego łącznika Błaszczyńskim oraz lewego skrzydła — Kubikiem St. wydaje się obecnie nieodzownym. bowiem Hermans wykazuje ostatnio słabą formę, a Kubik St. na tej, jak zresztą na każdej niemal pozycji, jest bezkonkurencyjnym Możliwem jest, że na obronie zajdzie pewna zmiana, a mianowicie zamiast Stencla gracz będzie Kahl, którego rana, doznana na meczu z Wartą szybko się goi.

Wildner opuszcza drużynę Ł. T. G. S-u.

Jak się dowiadujemy, doskonały obrońca Ł. T. S. G. Wildner, który wespół z Mildem stanowią mur obrony i są podporą drużyny ŁTSG., zażądał od swego klubu zwolnienia. Dotychczas niewiadomem jest czyje szeregi zasili doskonały ten obrońca.

Kahan wystąpi w barwach Cracovii przeciwko Wiśle.

Doskonały pomocnik klubu Turystów, który jak wiadomo od dnia listopada zaliczony będzie w poczet Cracovii wystąpi już w jej barwach w dniu 7 listopada na zawodach przeciwko Wiśle.

Polska ekspedycja piłkarska w Skandynawji.

Do międzynarodowych spotkań piłkarskich, nie mieliśmy jakoś, jak dotąd, szczęścia. To, że przegrywaliśmy z drużynami lepszemi o całą klasę od nas — nic dziwnego. Ale braliśmy często w skórę od drużyn gorszych, lub równorzędnych.

Dopiero tego roku sytuacja poprawiła się. Zwycięstwa nad Estonją, Turcją i Finlandją dodały polskiej reprezentancji piłkarskiej ducha. Były to wprawdzie reprezentacje państw, które nigdy na międzynarodowej arenie piłkarskiej nie zaznaczyły się niczem wybitniejszem, ale zawsze pokonaliśmy je pewnie i bezapelacyjnie, zaznaczając naszą wyższą klasę.

To też na tounee po Skandynawji wyjechała polska jedenastka pod dobrą wróżbą I trzeba przyznać, że wyszła z niego obronną ręką.

Pierwsze spotkanie ze Szwecją przyniosło nam porażkę w stosunku 3:1. Porażka to przykra, gdy zważyć, że udało się nam swojego czasu Szwedów pokonać. Ale od tego czasu klasa szwedzkiej piłki nożnej znacznie się podniosła, żeby choć przypomnieć wynik, osiągnięty przez Szwecję na ostatniej Olimpjadzie. Można więc nasz tegoroczny występ w Sztokholmie uważać za udany.

Prasa szwedzka wypowiedziała się o naszej drużynie bardzo przychylnie, podkreślając gentlemańskie zachowanie się graczy polskich na boisku. To samo wrażenie odniosła publiczność, której było na meczu 15.000. Przyglądał się również zawodom król szwedzki i następca tronu.

Rolę propagandową spełniła więc nasza drużyna doskonale.

Drugie spotkanie, z reprezentacją Norwegji w Frederikstadzie przyniosło nam już zwycięstwo w stosunku 4:3. A trzeba tu dodać, że Norwegowie uważają się w piłce nożnej za lepszych od szwedów, i po naszej przegranej w Sztokholmie byli pewni zwycięstwa. To też wynik w Frederikstadzie jest prawdziwym tryumfem polskiej piłki nożnej!

Tournee po Skandynawji jest dowodem, że możemy się pokazywać na boiskach piłkarskich Europy bez wstydu. Byle tylko jechać z wolą zwycięstwa.

Oczywiście, rzeczą pierwszorzędnego znaczenia jest zestawienie reprezentacji polskiej. Pod tym względem kapitanowi związkowemu p. Synowcowi można by to i owo zarzucić. Stanowczo za dużo było tego roku eksperymentów (mecz z Estonją!).

Ale dużą winę ponoszą i nasze kluby piłkarskie, które na udział swych graczy w reprezentancji patrzą niechętnie, gdy potrzebują ich do jakiegoś spotkania klubowego.

Ta rzecz musi ulec radykalnej zmianie. Honor reprezentacji polskiej powinien być dla wszystkich klubów równie drogi, a nawet droższy od honoru klubowego. Tylko wówczas reprezentacja nasza będzie mogła odnosić zwycięstwa.

Wschód słońca 6 m. 19

Październik
26
Wtorek
17 Cheszwan

Zachód słońca 16 m. 20



Dziś na zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1892 w lokalu komisji № 2 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery J.

Rocznik 1893 w lokalu komisji № 3 (Leszno 9, koszary) o nazwiskach na literę J.

Rocznik 1894 w lokalu komisji № 4 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na litery Gr. do Gz.

Rocznik 1898 w lokalu komisji № 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Gr. do Gz.

W dniu dzisiejszym rocznik 1891 nie staje na zebranie kontrolne. (b)

Robotnicy budowlani zażądali podwyżki.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym po omówieniu dokładnym sytuacji uchwaliło zwrócić się do przedsiębiorców z żądaniem przyznania im podwyżki w wysokości 40 proc.

O powyższym żądaniu zawiadomiono inspektorat pracy z równoczesną prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z pracodawcami. (b)

Pracowincy państwowi nie chcą już dłużej czekać.

Dzisiaj rano udają się do Warszawy przedstawiciele łódzkiego koła pracowników państwowych dla wzięcia udziału w decydującej konferencji komisji centralnej porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych.

Według informacji delegatów łódzkich na konferencji tej powzięte zostaną zasadnicze uchwały w sprawie pracowników państwowych, których nie zaspakaja w zupełności przyznana ostatnio przez rząd podwyżka płac.

Chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o nieodkładanie termina jej wypłacenia do 15 listopada, ponieważ odłożenie tej palącej sprawy na dalsze 3 tygodnie, kiedy już zimno zagląda do domów pracowniczych—dowodzi niezrozumienia obecnej sytuacji, przez czynniki miarodajne. Od tych okoliczności uzależniona podwyżka wywołała wśród pracowników zamiast uspokojenia, większe rozgoryczenie i niepokój (c)

Jutrzejszy dzień znaczka na rzecz „Hechaluc'u" i Żydowskiego Uniwersytetu Ludowego

Jak donosiliśmy organizacja „Hechaluc" wspólnie z żyd. uniwersytetem ludowym urządza dzień znaczka w środę. dnia 27 b. m.

Wielkiej wagi tej akcji nie trzeba chyba podkreślać, gdyż obie te instytucje mają pierwszorzędne znaczenie dla społeczeństwa żydowskiego.

Nie wątpimy, że każdy Żyd kupi znaczek na wzniosłe te cele.

Komunikat.

Wszyscy członkowie „Hechaluc'u" i „Hitachduth'u" obowiązani są stawić się bezwłocznie dziś od godz. 5 — 10 wiecz. w sekretarjacie „Hitachduth'u", Sienkiewicza 9.

N. P. R. w dwu odmianach.

Na zjeździe nastąpił całkowity rozłam

W niedzielę rano rozpoczęły się w sali rady miejskiej obrady wojewódzkiego zjazdu NPR., na ktorym nastąpić miało oficjalne stwierdzenie stosunku oddziału łódzkiego do naczelnych władz stronnictwa.

Obszerny referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Popieł. Mówca scharakteryzował istotne podłoże społeczne polityczne i gospodarcze przewrotu majowego oraz stosunek NPR. do marszałka Piłsudskiego.

Stronnictwo to stało w pierwszym rzędzie na stanowisku państwowości i dzięki takiemu obywatelskiemu stanowisku mogło nastąpić szybkie ustosunkowo uspokojenie umysłów w Poznańskim i na Pomorzu.

Dzisiaj NPR. reprezentuje w pierwszym rzędzie interesy szerokich rzesz pracowniczych, w obronie których prowadzi na terenie rządu i sejmu energiczną akcję.

Obecne swe stanowisko do rządu uzależnione być musi w pierwszym rzędzie od zrealizowania całego szeregu postulatów natury gospodarczej, bez czego poprawa sytuacji najszerszych rzesz jest nie do pomyślenia. Opozycja, występująca w Poznaniu i w Łodzi nie wysunęła żadnego realnego programu pracy twórczej. Poczynania jej zostały z tego względu na ostatnim kongresie partji scharakteryzowane jako bezpłodne i jałowe, przemijające wysiłki.

Cały szereg zarzutów, wysuwanych kierownictwu partji przez opozycję, a dotyczących rzekomej współpracy, z elementami prawicowymi, uważać należy za nieistotne, jeśli nie zważy na warunki konieczności państwowych, jakie się wyłaniały przed każdym stronnictwem, które ponad dobro partji przedkłada dobro państwa.

Referat posła Popiela wywołał burzliwą dyskusję, w której zabrał głos m. in. wiceprez. Wojewódzki.

Mówca przeciwstawił się osobistym napaściom, zawartym w ogłoszonym w prasie liście posła Michalaka, oświetlającym niewłaściwie pewne fakty, a zawierającym szereg wystąpień o charakterze osobistym, uwłaszczając czci i godności wybitnych działaczy społecznych. Przeciwko enuncjacji tej wystąpił również energicznie poseł Waszkiewicz, wskazując na przepaść, jaka w ten sposób została wykopana, pomiędzy obu odłamami.

W replice swej poseł Michalak oświadczył, iż pomimo chwilowego zwycięstwa elementów lewicowych nie przerwie on pracy wśród robotników łódzkich w ramach organizacyjnych NPR. Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad rezolucjami, w wyniku którego większość uzyskała deklaracja lewicy o dokonaniu rozłamu.

Po całodniowych obradach wojewódzkiego zjazdu NPR. obradowali w niedzielę późnym wieczorem osobno przedstawiciele obu grup.

W wyniku swych obrad grupa członków stronnictwa z pos. Michalakiem na czele postanowiła w dniu dzisiejszym dokonać wyboru nowych władz łódzkiej organizacji NPR.

W grupie tej pozostali m. in.: ławnicy Hajkowski i Muszyński, red. Hilszer i in. Oprócz wiceprez. Wojewódzkiego, prez. Fichny, posła Waszkiewicza za opozycją stanąć ma związek „Praca", który stanowisko swe zadeklaruje w dniu dzisiejszym.

Teatry i widowiska.

Teatr Miejski.

Dziś, wtorek, po raz 19-ty i ostatni przed zejściem na długi czas z afisza „RÓŻA" Żeromskiego.

Ceny popularne.

Jutro, środa, również po raz ostatni „CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA".

„Rewizor" z Petersburga.

Słynna komedja 5-aktowa wielkiego satyryka rosyjskiego Mikołaja Gogola „REWIZOR" dana będzie w nadchodzący piątek w Teatrze Miejskim, jako szósta premjera sezonu. Genjalny ten utwór, zawsze aktualny i żywotny, pełen kapitalnej werwy komicznej i soczystej charakterystyki ukaże się w nowych stylowych dekoracjach Konstantego Mackiewicza i w kostjumach z Teatrów Polskiego i Narodowego w Warszawie. Reżyserskie opracowanie Władysława Ryszkowskiego.

Ninka Wileńska przyjeżdża do Łodzi.

W nadchodzącą sobotę dnia 30 oraz w niedzielę dnia 31 października o godz. 4ej po południu odbędą się dwa przedstawienia dla dzieci z udziałem ulubienicy dzieci 10 cioletniej artystki i klasycznej tancerki Ninki Wileńskiej, znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza oraz artystki teatrów warszawskich i autorki sztuk teatralnych dla dzieci Wandy Tatarkiewiczówny. Na program złożą się następujące komedyjki:

„Czerwone Kapturek" bajka literacko muzyczna ze śpiewami i tańcami w 3 aktach, następnie „Psotny Ignaś" w I ym akcie Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczówny własne opowiadanie p. t. „Bob ma szkarlatynę" opowie dzieciom Benedykt Hertz i wreszcie Ninka Wilińska odtańczy „Taniec z lalką",„Taniec motyla" oraz „Mazurek" Wieniawskiego. Przyjazd Ninki Wileńskiej do Łodzi sprawi niezawodnie naszym milusińskim niemałą uciechę.

Pierwszy koncert symfoniczny.

W poniedziałek dnia 1 listopada odbędzie się o godz. 8.30 wieczorem w Filharmonji uroczyste otwarcie sezona Orkiestry Filharmonicznej, na którym wystąpi słynny wiolonczelista wirtuoz Emanuel Feuerman, którego występy przed kilku laty wywołały niezwykły podziw i entuzjazm wśród krytyki i publiczności. Pierwszym koncertem symfonicznym dyrygować będzie zaszczytnie znany dyrygent Grzegorz Fitelberg. W programie: Karłowicza, Odwieczne pieśni, Volkmana, Koncert wiolonczelowy A-moll, Skrjabina II-ga symfonja, oraz Boccheriniego. Koncert wiolonczelowy B dur. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Słynny zespół taneczny Magarity Froman

Dwa wieczory Margarity Froman ze słynnym zespołem tanecznym, mające odbyć się w Sali Filharmonji w sobotę dnia 30 i w niedzielę dnia 31 października, będą prawdziwie artystycznem widowiskiem, popisem czystej sztuki tanecznej w zakresie tańców klasycznych i charakterystycznych tak w zespole, jak i w tańcach solowych. Margarita Froman primabalerina b. nadwornych teatrów rosyjskich w Moskwie i Petersburgu, objechała już całą Europę i Amerykę, gdzie święciła zasłużone tryumfy w nowojorskiem „Metropolitan" i Wielkiej operze w Chicago. Olbrzymie powodzenie występów w Ameryce i Europie zawdzięcza artystka temu, że jest również doskonałą artystką dramatyczną dzięki czemu jej produkcje w tańcach charakterystyczno-dramatycznych nabierają niezwykłej ekspresji, i jako tancerka klasyczna nie ma dziś sobie równej na obu półkulach. Jej słynny taniec pantomina „Śmierć łabędzia" jest wstrząsającym dramatem, pozostawiającym na długo niezatarte wrażenie. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Z miejskiej Galerji Sztuki.

Wystawa mistrzów malarstwa polskiego w miejskiej Galerji Sztuki otwarta będzie jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia.

W ostatnich dniach wystawa wzbogacona została kilku cennemi dziełami Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego i Malczewskiego, nadesłanemi ostatnio z Warszawy.

„Dzień Oszczędności" w Łodzi.

W związku z uchwałą międzynarodowego kongresu oszczędnościowego w Medjolanie w r. 1924, ustalającą dzień 31 października, jako coroczne święto oszczędności, powołany został przez ministra skarbu, na skutek inicjatywy pocztowej kasy oszczędności, komitet „Dnia Oszczędności", którego zadaniem jest zorganizowanie w r. b. w Polsce „Dnia Oszczędności" w dniu 31 października.

Celem zorganizowania „Dnia Oszczędności" w Łodzi zostanie w najbliższym czasie powołany do życia komitet lokalny, którego zadaniem będzie propaganda idei oszczędnościowych wśród ludności za pośrednictwem duchowieństwa i prasy, odczytów, odezw, zebrań i t. p.

Ukarani paskarze.

W dniu wczorajszym sędzia pokoju do spraw o lichwę, Kopaczewski, wydał szereg wyroków, któremi skazani zostali za pobieranie nadmiernych cen:

Za mleko: Szteinschicht Reinhold (Napiórkowskiego 35) na 50 zł. grzywny; za jaja: Lehrer Marja (wieś Andrzejów) na 50 zł.; za masło: Wolczak Zofja (Piękna 21) na 100 zł.; Lament Rozalja na 50 zł. grzywny; za kartofle: Onachowicz Aron (Żeromskiego 49) na 40 zł., Leberman Mordka (Lipowa 31) na 50 zł. grzywny.

Drobne kupiectwo w obronie swych interesów.

Jak się dowiadujemy, drobni kupcy i rzemieślnicy postanowili powołać do życia centralną organizację drobnokupiecką, która będzie miała za zadanie obronę interesów szerokich warstw drobnych kupców, pomijanych przy udzielaniu kredytów, a obarczonych różnemi świadczeniami.

Realizacją tego planu ma się zająć wszechpolski zjazd drobnych kupców, który odbędzie się w początkach miesiąca. (w)

Te, które krążą.

Komisja obyczajowo sanitarna postanowiła dokonać przesunięcia godzin, w których „córy Koryntu" mają prawo krążyć po ulicach miasta, że względu na to, iż o wczesnych godzinach młodzież szkolna znajduje się jeszcze na ulicach i nieuniknione spotkania z kobietami lekkiego prowadzenia wywierają na nią zgubny wpływ.

(w)

NA 12 LAT WIĘZIENIA

skazany został zabójca prowokatora Witkowskiego Jakób Szlencki.

W dniu wczorajszym Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Wilkowskiego i Karpowicza rozpatrywał sprawę 22-letniego Jakóba Hersza Szlenckiego, członka związku młodzieży kumunistycznej, szewca z zawodu, oskarżonego o

zamach rewolwerowy

na życie Rafała Witkowskiego.

Szlencki dowiedziawszy się, iż Witkowski zamierza bezpośrednio po wyroku zapadłym dnia 6 lipca r. b. na oskarżonych w procesie „Igły" wyjechać z Łodzi, udał się wślad za nim

strzelił doń

z tyłu trzykrotnie w pobliżu dworca Kaliskiego, raniąc go jak się okazało śmiertelnie w brzuch i plecy.

Szlencki po dokonaniu zbrodniczego aktu zemsty rzucił rewolwer na ziemię i począł uciekać, został jednak ujęty i osadzony w areszcie.

* * *

Już od samego rana poczęli się schodzić do sali sądowej znajomi i przyjaciele oskarżonego, starając się zająć miejsca jaknajbardziej bliskie ławy oskarżonych.

Nastrój wśród „widzów przygnębiający, spojrzenia niepewne, witają się ze sobą szybko, rozglądając się dokoła ukradkiem.

Przeważają twarze młode.

Jak wygląda Szlencki.

Dwaj policjanci wprowadzają na salę oskarżonego.

Dziwnie wygląda jego drobna, niepozorna figurka, wciśnięta między duże rosłe postacie, w granatowy h mundurach. z marsami na czole.

Rozgląda się po sali—uśmiecha zlekka do znajomych.

Ubrany jest elegancko.

Sąd idzie...

Punktualnie o godz. 1.30 pada z ust woźnego sakramentalne: proszę wstać i na sali ukazują się sędziowie oraz przedstawiciel urzędu prokuratorskiego prokurator dr Markowski.

Przewodniczący sędzia Kozłowski sprawdza personalja oskarżonego: Jakób Hersz Szlencki, lat 22, bezwyznaniowy, szewc z zawodu—poczym wzywa świadków, którzy stawili się wszyscy. Są to: Kazimierz Szczepaniak, konduktor kolejowy; Leopold Kucharski, konduktor tramwajowy; Stefan Kubik, wywiadow a policji politycznej; Ignacy Pomorski, przodownik p. p.; Bolesław Pięta, posterunkowy; Tomasz Ptak, posterunkowy; Elżbieta Witkowska, siostra zmarłego Rafała Witkowskiego i świadek obrony Chil Ruzen, odsiadujący karę więzienia—komunista.

Swiadkowie po złożeniu przysięgi opuszczają salę sądową i udają się do wyznaczonej dla nich poczekalni.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego, zapytując się go, czy przyznaje się do winy,

Szlencki wstaje zmieszany i urywanym głosem rozpoczyna swe pierwsze przemówienie.

Motywy czynu.

Rafała Witkowskiego poznał w roku 1925, miał się on zgłosić do nie go z karteczką poręczającą, którą otrzymał od jednego z komunistów kaliskich.

Szlencki zaopiekował się Witkowskim, który podówczas był ścigany przez policję za przynależność do partji komunistycznej.

Witkowski częstokroć zwracał się do niego z prośbą o

pomoc materjalną

której oskarżony jaknajchętniej mu udzielał.

W kilka tygodni potem Szlencki stracił kontakt z Witkowskim, który został ujęty i osadzony w areszcie.

Witkowski kilkakrotnie przesyłał Szlenckiemu pozdrowienia i ukłony z aresztu.

Na zapytanie prokuratora czy oskarżony znał nazwisko Witkowskiego — Szlencki odpowiada, iż Witkowski powiedział mu tylko swój pseudonim

„Bernard".

W dalszym ciągu Szlencki zeznaje, iż od jednego z towarzyszy partyjnych dowiedział się, że Witkowski ma być jednym z głównych świadków oskarżenia w procesie związku zawodowego Igły.

Wiadomość ta wywarła na nim wielkie wrażenie, gdyż ręczył za Witkowskiego w partji, czuł się więc te raz wraz z nim współwinnym.

Krytycznego dnia Szlencki spotkał wracających z sądu krewnych o skarżonych w procesie Igły i od nich dowiedział się, iż Witkowski zeznaniami swemi w znacznym stopniu przyczynił się do skazania oskarżonych.

Wiadomość ta tak go wzburzyła, iż postanowił się

zemścić na Witkowskim

za zdradę i — kończy oskarżony — dalej już sądowi wiadomo.

Zeznania świadków

Zeznania wszystkich świadków oskarżenia pokrywały się bezwzględnie z sobą.

Wynikało z nich, że krytycznego dnia po oddaniu 3 ch strzałów do Witkowskiego,

Szlencki począł uciekać

z dymiącym rewolwerem w ręku.

Następnie, podczas ucieczki rewolwer rzucił.

Zatrzymany nie próbował się opierać, a zapytany przez post. Ptę, co zrobił, odpowiedział: Zabiłem prowokatora.

Jedyny swiadek obrony Chil Rozen, zeznaje na korzyść oskarżonego.

Biegły, rusznikarz Nazdrowicz stwierdza, iż oskarżony strzelał z brauninga 8 strzałowego.

Ekspert sądowy dr. Hurwicz zeznaje, iż jedna z ran, a mianowicie rana brzucha była śmiertelna, spowodowała bowiem zapalenie dwunastnicy.

Następnie głos zabiera przedstawiciel oskarżenia publicznego dr. Markowski, który w dłuższem przemówieniu wylicza cechy przestępstwa, prosi o jaknajsurowszy wymiar kary.

Obrońca oskarżonego mec. Honigwil prosi o zastosowanie art. 458 a nie 453.

Ostatnie słowo.

Szlencki w ostatnim słowie kategorycznie zaprzecza, jakoby miał działać z ramienia partji wykonywując jej wyrok, i twierdzi, że do Witkowskiego strzelał tylko dlatego, iż zawiódł zaufanie w jakiem w nim pokładał.

Sąd po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonego, udaje się na naradę.

Na widowni panuje wielkie naprężenie, nikt prawie z publiczności nie wychodzi. Oczy wszystkich zwrócone są na Szlenckiego.

Naprężenie stale wzrasta.

O godzinie 4.20 na salę wśród nerwowego napięcia wchodzą sędziowie z prokuratorem.

Wyrok.

Przewodniczący sądu sędzia Kozłowski odczytuje wyrok, mocą którego Szlencki został skazany na

12 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony słucha odczytania wyroku z nadzwyczajnym niepokojem.

Jak się dowiadujemy mecenas Honigwill po porozumieniu się z oskarżonym postanowił wnieść podanie o apelację. Or.

Dziś przybywają do Łodzi dwaj delegaci w sprawie węgla.

W związku z wszczętą przez urząd wojewódzki w Łodzi interwencją w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie katastrofalnych skutków braku węgla dla przemysłu łódzkiego, dowiadujemy się, iż związek przemysłu włókienniczego zwrócił się również do rządu, wskazując jako przyczyny braku węgla — brak należytej komunikacji i dostatecznej ilości transportów.

Ponieważ zarówno urząd wojewódzki jak i związek przemysłu włókienniczego uznali sprawę za niecierpiącą zwłoki, w dniu dzisiejszym przybędą do Łodzi dwaj delegaci ministerstwa komunikacji, celem rozpatrzenia na miejscu tej sprawy i obmyślenia środków zaradczych dla uprawnienia komunikacji transportow węgla. (w)

Z krzywdy urzędników miejskich.

Jak wiadomo magistrat ściąga od pracowników miejskich różne kary pieniężne za różnego rodzaju przewinienia.

Obecnie wyłoniła się kwestja zatkowania tych kwot na jakiś cel i oto wydział opieki społecznej wystąpił z wnioskiem by samy te przeznaczyć na zasiłki doraźne dla najbiedniejszych

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, podczas szczegółowej dyskusji na zamierzania skarbowemi zarządu miejskiego na rok 1927. (b)

Zakończenie robót ulicznych.

W ostatnich tygodniach wydział budowlany magistratu począł okładać nowy bruk drewniany na kilku odcinkach ulicy Piotrkowskiej.

Roboty te zostaną jednak obecnie przerwane a to ze względu, atmosferycznych.

Szkoda, że nie poprawiono bruków na tych ulicach, gdzie jak np. na Przejazd, Piotrkowskiej i Zielonej prowadzono roboty kanalizacyjne.

Równocześnie przerwane zostaną roboty prowadzone przez dyrekcję tramwajów miejskich przy zmianie szyn jak np. na ul. Radwańskiej. (b)

Memorjał kolejarzy i pocztowców łódzkich do premjera.

W związku z podjętą przez kolejarzy i pocztowców łódzkich akcją w sprawie polepszenia bytu tych kategorji pracowniczych — uchwalono wysłać do wicepremjera Bartla obszerny memorjał.

W memorjale tym podkreślono, iż niedostatek wśród pracowników kolejowych i pocztowych doszedł do tych granic, że dalsza zwłoka w sprawie zrealizowania ich postulatów jest nie do pomyślenia.

Na czoło tych postulatów wysuwa się sprawa uruchomienia mnożnej drożyźnianej, udzielenia 13 pensji na zakupy zimowe, uruchomienia dodatku mieszkaniowego i przyznania go również pracownikom nieetatowym.

Łódź na wystawie przeciwalkoholowej.

Centrala abstynencka kół młodzieży w Krakowie urządza w dn. 1 listopada r. b. wystawę przeciwalkoholowej Na wystawę tę wydział statystyczny magistratu m. Łodzi przesłał wykresy, obrazujące rozwój alkoholizmu na terenie m. Łodzi, oraz publikacje magistratu m. Łodzi, dotyczące sprawy alkoholizmu.

Fabryka Krusze i Ender ruszyła.

Zgodnie z obietnicą ministerstwa przemysłu i handlu, daną urzędowi wojewódzkiemu, w dniu wczorajszym nadeszły do Pabjanic pierwsze transporty węgla wyłącznie dla przemysłu.

Natychmiast po nadejściu transportu uruchomiona została napowrót fabryka firmy Krusze i Ender. (b)

Ukrócić lichwę węglową!

W dniu wczorajszym zgłosiła się w godzinach przedpołudniowych delegacja kupców handlujących węglem. Kupcy drobni prosili komisarjat rządu o interwencję w sprawie równego i sprawiedliwego podziału węgla.

W dniu dzisiejszym w tej sprawie ma być zwołana jeszcze jedna konferencja.

Drobni kupcy użalają się, że nie dostają zupełnie od hurtowników węgla a muszą kupować od pośredników po nadmiernych cenach

Dzisiejsza konferencja ma położyć wreszcie kres spekulacji węglowej w detalu.

Przeciwko cenie prądu elektrycznego.

Jak już donosiliśmy odbyło się zebranie konsumentów prądu elektrycznego, przyczem omawiano sprawę wygórowanej ceny prądu dzięki czemu dochody elektrowni przewyższają o 300 proc. wydatki.

W związku z uchwałą, powziętą na tem zebraniu, w bieżącym tygodniu wysłany zostanie do ministerstwa przemysłu i handlu obszerny memorjał domagający się od rządu spowodowania by prąd, artykuł codziennej potrzeby nie był przedmiotem nadmiernych zysków ze strony właścicieli elektrowni łódzkiej. (b)

Czy gmina żydowska płaci składki na fundusz bezrobocia.

Zarząd funduszu bezrobocia polecił kontrolerom swym przeprowadzenie w gminie żydowskiej kontroli w sprawie ubezpieczenia pracowników gminy od bezrobocia.

Gmina żydowska przeciwstawiła się żądaniu zapłacenia składek za swoich pracowników.

Odmowę swą gmina motywowała tym, że jako instytucja publiczno-prawna, nieobliczona na zysk, nie powinna tych składek opłacać.

Po telefonicznem porozumieniu się z biurem funduszu i wyjaśnieniu odnośnych przepisów, należne z tytułu ubezpieczenia kwoty zostały wypłacone przez gminę, która podejmuje niezależnie od tego dalszą akcję w Warszawie. (c)

Wiadomości gospodarcze.

Kryzys gospodarczy Europy.

Oto współczesny ulubiony temat ekonomistów, teoretyków i praktyków, profesorów i bankierów, wielkich kupców i przemysłowców. Paląca ta kwestja wcisnęła się do gabinetów ministerjalnych a ostatnie posiedzenie Ligi Narodów uchwaliło nawet wezwanie do jaknajrychlejszego zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która się miała nią zająć.

W czasie wojny światowej stwierdzili niektórzy, iż wystarczy wymyślić jakieś nowe szczęśliwe hasło a pokój będzie natychmiast zawarty. Nikt w czasie wojny żadnego takiego nowego a szczęśliwego hasła nie rzucił. Gdy pokój został zawarty, rzucono nowe „hasło samowystarczalności gospodarczej", które.. zniszczyło jedynie życie gospodarcze Europy. Słusznie zauważył niemiecki profesor ekonomji Harms na zjeździe „Das Vereines feuer Socjalpolityk" we Wedniu, że obecna Europa przypomina starzejący się Rzym, który szukał ratunku w rozdzieleniu chleba szerokim masom. Państwa europejskie rozdzielają bezrobotnym olbrzymie kwoty, oraz subwencjonują przemysły niemające podstaw zdrowego rozwoju. Smutny jest też obraz sytuacji gospodarczej obecnej Europy. Nic więc dziwnego, że ten sam wielki kapitał, który wywołał i finansował wojnę światową i z wojny światowej wyszedł zwycięsko, szuka teraz ratunku dla gospodarstwa społecznego Europy, widząc w kontynuowaniu obecnych stosunków zagrożony swój byt — ustrój kapitalistyczny państw europejskich.

Wyczerpująco zastanawiali się nad przyczynami obecnego kryzysu gospodarczego Europy najwybitniejsi ekonomiści Niemiec ostatnio na zjeździe „Des Vereines fuer Sozialpolitik" we Wiedniu. W zjeździe tym brali udział uczeni tej miary, jak profesor Harms, Oehlenburg, Oppenheimer i inni. Zjazd doszedł do przekonania, iż obecny kryzys gospodarczy Europy jest wynikiem nagłej przemiany struktury gospodarczej Europy oraz dążenia państw agrarnych z wprost karkołomnym pośpiechem do przemiany w państwa przemysłowe. Ilustrują to następujące fakta: Stany Zjednoczone Ameryki stały się z dłużnika wierzycielem wszystkich innych państw. Kryzys w przemyśle węglowym wywołano spotęgowaniem produkcji ropy, rozbudowy sił wodnych i tp. Jeśli do tego dodamy nagłe i zbyt pochopne uprzemysłowienie państw dawniej agrarnych mamy całkiem dokładny obraz przemiany struktury gospodarczej Europy. Skutek jest ten, iż poszczególne państwa za dużo i dziko produkują, nie mogąc znaleźć zbytu dla swoich towarów. Spodziewano się, iż wedle dawnej zasady ekonomicznej przy zwyżce podaży nad popytem ceny towarów pójdą w dół, aż do czasu, gdy stosunki się poprawią a wtedy ceny towarów znowu pójdą w górę. Sprzeciwiły się temu z jednej strony kartele i trusty, które nie pozwalały na zniżenie cen towarów a z drugiej strony organizacje robotnicze, które nie pozwalały na zniżenie robocizny. Przeciwnie kartele dążyły przez podwyższenie ceny na rynku krajowym do umożliwienia sobie konkurencji na rynkach zagranicznych.

Na zjeździe zastanawiano się również nad tem, czy wogóle może zajść wypadek zabraknięcia środków żywności dla ludności z powodu przeludnienia świata. Zjazd doszedł do przekonania, iż środków żywności nie zabraknie. Po pierwsze są jeszcze wielkie połacie ziemi, dotychczas nie zdobyte dla ludzkości. Rzeczą kapitału jest finansować te akcje kolonizacyjne dla użyźnienia dotychczas odłogiem leżących połaci świata dla ludzkości a z drugiej strony należy więcej uwagi poświęcić rolnictwu, przez wprowadzenie intensywnej gospodarki rolniczej. Za dużo ludności miejskiej skierowało swą pracę ku przemysłowi. Należy teraz znaczną część bezrobotnych w przemyśle z powrotem skierować do rolnictwa. Akcja taka odbywa się w Niemczech i w Austrji.

Zastanawiano się również nad sposobami uleczenia kryzysu gospodarczego Europy. Jedni wystąpili za zupełnym liberalizmem gospodarczym, za zniesieniem wszelkich granic celnych, paszportowych itp. w Europie, reprezentanci zaś narodowej polityki gospodarczej bronili zasady polityki samowystarczalności gospodarczej poszczególnych państw narodowych. W praktyce polityka ta streszcza się w dążeniu do zamykania granic dla obcego importu i forsowania własnego eksportu. Rozwiązanie tej kwestji w ten sposób jest, jak to całkiem słusznie prof. Harms zaznaczył, dążeniem do rozwiązania „kwadratury koła". Żadne państwo bowiem nie zezwoli drugiemu na nieograniczony przywóz obcych towarów, skoro to samo państwo zamyka się przed importem jego towarów.

Z tych wynurzeń zjazdu okazuje się, iż polityka handlowa poszczególnych państw europejskich streszcza się we wzajemnem robieniu sobie na złość, mimo, iż jasnem jest, iż z dnia na dzień coraz bardziej niszczy państwo i powoduje straszne zubożenie ludności.

Również ostatnio odbyty kongres paneuropejski i środkowo-europejski kongres dla obrotu międzynarodowego zastanowiał się nad tą kwestją i doszedł do podobnych rezultatów proklamując jako jedyne lekarstwo zupełny liberalizm gospodarczy w polityce handlowej.

Kwestją tą zajmował się się onegdaj również b. francuski min skarbu, inicjator międzynarodowej konferencji gospodarczej Louis Loucher w wykładzie wygłoszonym we Wiedniu.

Także on stwierdza tą samą chorobę życia gospodarczego, widząc lekarstwo w zniesieniu granic celnych poszczególnych państw europejskich. Tę roformę polityki celnej musi jednak poprzedzić reorganizacja gospodarcza państw europejskich w ten sposób, by ustała dzika produkcja i produkowano to i tylko tyle, ile potrzeba do zaspokojenia wymagań społeczeństwa. Próby reorganizacji produkcji gospodarczej Europy widzi on w międzynarodowych trustach przemysłowych jak np. w ostatnioutworzonym truście żelaza Loucher nie zapoznaje niebezpieczeństw jakie zagraża ją konsumentom i robotnikom ze strony silnych międzynarodowych trustów przemysłowych, spodziewa się jednak, iż znajdą się dostateczne środki do usunięcia szkodliwych objawów, które wystąpić mogą z chwilą powstania wielkich europejskich trustów przemysłowych. Organem zaś powołanym do kontrolowania działalności takich trustów i usuwania szkodliwych objawów byłaby jego zdaniem Rada Ligi Narodów.

Ostatnio zaskoczył nas manifest największych potentatów świata w dziedzinie gospodarczej a to bankowości, przemysłu i handlu, który bije na alarm, iż źle się dzieje w światowej gospodarce społecznej i wzywa do bezzwłocznej sanacji przez wprowadzenie jaknajdalej idącego liberalizmu gospodarczego w polityce handlowej poszczególnych państw. Równocześnie dochodzą nas wiadomości o utworzeniu międzynarodowego trustu bankowego, mającego na celu popieranie międzynarodowej polityki gospodarczej, dążącej do sanacji obecnego życia gospodarczego Europy.

Wszyscy powojenni politycy wpatrzeni jeszcze ciągle w swe fetysze samowystarczalności gospodarczej poszczególnych państw, dla których państwo jeszcze ciągle jest celem dla siebie a nie środkiem do uszczęśliwiania ludności państwo zamieszkującej, odnoszą się zupełnie negatywnie do wszystkich tych planów.

Hasło zastąpienia samowystarczalności gospodarczej hasłem współpracy gospodarczej wszystkich państw Europy zostało rzucone. Można nawet już mówić o ruchu urzeczywistnienia tego hasła. Nie widać tylko jeszcze tej organizacji, której zadaniem byłoby hasło współpracy gospodarczej wszystkich państw Europy etapami urzeczywistnić.

Dr. Ludwik Mund.

Dolar i Złoty.

Na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 9,01.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

Całkowite zapotrzebowanie w sumie 395,000 dolarów, pokrył Bank Polski.

Na nieoficjalnej giełdzie płacono za dolara 9,01.

CZEKI:

Belgja 25.30, 25.36 25.24
Londyn 43,69 43.80, 43.58
New-York 9.—, 9,02, 8.98
Paryż 28.10, 27.07, 27.93
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.10, 174.53 173.67
Włochy 40.65, 40.75 40.55

AKCJE.

Bank Polski 85,— 86.—, .
Bank Handlowy 3.30, 3.35
Zachodni 1,40, 1.43
Zjedn. Ziem. Polskich 1.60
Zarobkowy 6.60 .
Cerata 0.56, 0,62 0.60
Kijewski 0.17 0.19 0.18
Spiess 3.— . .
Siła i Swiatło 25 — 26.
Chodorów 123.—, .—
Częstocice 1.30 .
Michałów 0.27, .
Cukier 3.— 2.75 3,10
Łazy 0.16, , , .
Wysoka 2.80, . .
Węgiel 78.— 79.— 78.50
Firley 0.46, . .
Nafta 0.36 . , .
Nobel 2 40, 2.50 .
Cegielski 16.— .—, .
Lilpop 18.—, 19,25, 18.75
Modrzejów 3.60 4.— 3 80
Norblin 1 25, . . ,
Ostrowieckie 7.75 7.90 7.80
Rudzki 1.31, 1.29 1.30
Starachowice 2 15 2 23 2 22
Ursus 1.45 1.50 .
Zyrardów 13.—, 13.40 13.25
Borkowski 1.30, . , .—
Haberbusch 69.—,

Londyn 25 10 (PAT) N.Jork 4.84 23|12, 4.84,1|2 Holandja 12.12,1/2, Francja 158,1/2, Belgja 174.12 Włochy 107,87 Niemcy 20 38,1|2, Szwajcarja 25.12,1|4 Hiszpanja 31.89, Portugalja 2 53,— Danja 18.23,— Szwecja 18 14,1|2, Norwegja 19.50,— Helsingfors 192.62,— Praga 163.62, Wiedeń 34.38, Warszawa (za 1 funt szterl.) 45.—.

Paryż 25.10 (PAT) Londyn 158,85, N.Jork 32,81, Belgja 91,05, Hiszpanja 50,4, Włochy 137,1|2, Szwajcarja 629.— Holandja 13.11,1|2, Szwecja 879 —, Praga 96.50, Rumunja 18.05, Niemcy 785.—

Gdańsk 25.10 (PAT) 100 złotych 57.08 57.22, czek na Londyn 24.98,1|2 telegraf. wypłata na Warszawę 56.99—57.15.

Notowania złotego polskiego w dniu 25.10 Za 100 złotych: Londyn 44.—, Zurych 57.50, Berlin wypłata na Warszawę 46.43—46.67, na Katowice 46,38—46.62, na Poznań 46.43—46.67, Gdańsk 57.08—57.22, wypłata na Warszawę 56.99—57.15, Wiedeń czeki 78.15—78.65, banknoty 78.50—79.50.

Wystawa Gospodarsko-Hygjeniczna.

W pełni powodzenia zaczyna trzeci z kolei tydzień udana ze wszechmiar Wystawa Gospodarsko-Hygjeniczna, o której mówi całe miasto z dużem uznaniem. Świetny zespół orkiestry St. Namysłowskiego po krótkiej przerwie powraca na wystawę, aby umilić zwiedzającym interesującą przechadzkę po halach wystawowych. Bilety wejścia przez cały dzień do g. 10 w. tylko jeden złoty, ulgowy 50 gr.

Tranzakcja eksporterów za pół miljona złotych.

Na skutek dłuższych pertraktacji pomiędzy dyrekcją firmy „Scheibler i Grohmann" a przedstawicielami szeregu wielkich hurtowni włókienniczych w Galacu, sfinalizowana została umowa w sprawie znaczniejszych zamówień manufaktury łódzkiej dla rynku rumuńskiego.

Część zamówionego towaru w liczbie 8 iu wagonów ogólnej wartości około pół miljona złotych odtransportowana została w dniu wczorajszym do granicy rumuńskiej.

Przed zupełnym upadkiem handlu tranzytowego.

W węgierskich kołach handlowych panuje przekonanie, iż wskutek nieumiejętnej polityki celnej rządu budapeszteńskiego węgierski handel tranzytowy skazany jest na zupełną zagładę. Urzędy węgierskie czynią kupcom zagranicznym wielkie trudności przy formalnościach celnych, wobec czego wolą oni swój towar kierować przez Austrję i Czechosłowację.

W ciągu ostatnich kilku lat firmy zagraniczne zlikwidowały ponad 800 składów tranzytowych na terytorjum Węgier. W węgierskich sferach hadlowych panuje przekonanie, iż rząd winien w interesie całego kraju zmienić swą dotychczasową politykę celną.

———

Grand-Kino
Piotrkowska 72.

Największy tragik świata **Conrad Veidt**

w potężnym dramacie życiowo-psychologicznym

Hrabia Kostia

Wielki dramat w 9 aktach, podług znanego romansu V. CHERBULIER z Akademji Francuskiej.
Niesamowity fascynujący film. Szczyt gry aktorskiej.

Nadprogram: wspaniała farsa „Fatalna trzynastka" ▣ ANONS: W następnej zmianie Mały Kapral (KARJERA NAPOLEONA) ▣ Początek w dnie powszednie o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 2 pp. ostatni seans o godz. 10-ej.

KINO „NOWOŚCI" — Dziś i dni następnych Wielki potężny film sezonu! — KINO „NOWOŚCI"

GRZECH

Dramat rozpaczy, miłości i rozkoszy.
W rolach głównych potentaci ekranu
Paweł Wegener, Marja Lejko i Reinhold Szyncel.

Nad program: Bajkowa komedja w 2-ch aktach.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlińsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym. ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50. podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna № 49.

KOMUNIKAT.

Aby przyjść z pomocą szerokim masom ludności, udziela się w naszem Biurze codzień z wyjątkiem świąt od godz. 12 do 1 po poł.

Bezpłatnych Porad Prawnych

przez znanego specjalistę dz. Armanda Akerberga.
PIERWSZE w POLSCE
Biuro Informacji Prasowych i Ogłoszeń „BIP"
CEGIELNIANA 40 TELEFON 20 62.

MAJSTER
do przędzalni

poszukiwany przez poważną firmę.

Od kandydata wymaga się świadectwa pracy przynajmniej 3—4 letniej.

Oferty z odpisami świadectw składać w Administracji sub. K. P.

Oddam lokal,

o 3 wielkich oknach, przy **ul. Nowomiejskiej,** odpowiedni na biuro lub skład.
Wiadomość w Biurze Informacji Prasowych „BIP" Cegielniana № 40.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
PRZY ZIELONYM RYNKU.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny ul. Pańska 23 tel 45 10.

Dr. Wajnstok Dr. Goldwasser Dr. Izosimow	choroby wewnętrzne	od 9—11 od 3—5 od 5—7
Dr. Warhaft Dr. Rawicz	choroby dzieci	od 9—11 od 5—7
Dr. Manitius	chirurgia	od 2—4
Dr. Ukraińska Dr. From	chor. kobiece i akuszerja	codziennie 11—1 pon. i czw. 6,30—7,30 od 5—7
Dr. Neumark Dr. Sznitkind	choroby skórne i weneryczne	od 11—1 od 4—7
Dr. Więckowski	chor. oczu	od 3—5
Dr. Kon Bolesław	chor. uszu gardła i nosa	od 12—1
Dr. Datyner	chor. nerek pęcherza i dróg mocz.	od 9—11 i od 7—8

Lek.-dentysta Izosimowa
wtorek, czwartek, sobota od 5—8

Lek.-dentysta Reiterowska
wtorek, czwartek, sobota od 9—12
poniedz., środa, piątek od 5—7

Analizy lekarskie.— Wizyty na mieście. — Pomoc akuszeryjna. — Mostki i korony złote i platynowe. Gabinet urologiczny.
Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie

Dwa Zespoły
przędzalnicze
(system Hartmanna)
i szarparnię

w dobrym stanie do sprzedania.
Oferty do administracji „Wiad. Codz." sub. „Przędzalnia".

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY

B-cia A. i I. HOLCMAN

Łódź, ul. Zawadzka № 7.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE
∴ ∴ ∴ W ZAKRES DRUKARSTWA ∴ ∴ ∴
szybko, starannie
i po cenach nader przystępnych.

∴ Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki. ∴

Szkoła religijna M. MILICHA
Wólczańska 5.

komunikuje, że zajęcia we
freblówce hebrajskiej
już się rozpoczęły.

Zapisy dzieci od lat 4 ch w kancelarji przy ul. Wólcaźńskiej 5 TRWAJĄ.

CENY NISKIE.

Skradziona w Toruniu portfel zawierający dowód-osobisty oraz książeczkę wojskową wydaną w Skałacie w XII Baonie K. O. P. na imię Feliksa Ledziana zam. w Łodzi przy ul. Młynarskiej № 47.

Moryc Milgrom Zachodnia 41 zagubił paszport wyd. przez Komisarjat Rządu m. Łodzi.

Ogłoszenia „BIP"a

Cegielniana № 40.

Łódzkie Żyd. Tow. Gimn. Sport. „BAR-KOCHBA"

Dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. w I ym terminie, a o godz. 8 ej w II ym terminie odbędzie się w lokalu towarzystwa, Południowa 11

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

bez względu na ilość członków.
O liczne i punktualne przybycie uprzejmie prosi

Prezydjum.

DR MED.
IGNACY MARGOLIS
choroby oczu
ZACHODNIA 57 (róg Cegielnianej).
Przyjm. od 12—2 i od 7—8 wiecz.

WEŁNA SŁONECZNA
w pasmach i kłębkach
do ręcznych robót
I. FUKS Nowomiejska 7 tel. 26-07.

Bezpłatny nocleg
otrzyma pracująca panna, za opiekę nad mieszkaniem.
Wiadomość: Południowa 29, m. 12, pr. str. front.

Wzorowe paryskie
Paski-Gorsety
Andrzeja 7, miesz. 8, front.

Poszukuję
umeblowanego, ewentualnie bez mebli
POKOJU
kawalerskiego z wejściem z klatki schodowej.
Oferty z podaniem ceny pod J. S do adm. Zawadzka 7

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7